

W Katowicach

E. Gierek zwiedził wystawę przemysłu budowlanego

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek zwiedził wystawę przemysłu budowlanego w Katowicach. Zapoznał się z bogatą ekspozycją możliwości naszego przemysłu budowlanego, interesując się szczególnie tymi wyrobami, rozwiązaniami technicznymi i konstrukcjami, które decydują o jakości i podniesieniu standardu mieszkaniowego. Edwardowi Gierkowi towarzyszyli gospodarze województwa oraz ministrowie budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Alojzy Karkoszka. (PAP)

Program w dziedzinie kompleksowego przetwórstwa węgla • Rozwój i modernizacja Łodzi • Projekt zasad sprzedaży sprzętu rolnego

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy Rządu — na posiedzeniu 7 bm. Prezydium Rządu omówiło zagadnienia związane z zapewnieniem odpowiednich warunków dla podjęcia intensywnych badań nad przetwarzaniem węgla i efektywnym użyciem jego zasobów dla potrzeb gospodarki, a także nad zastosowaniem i praktycznym wykorzystaniem światowych osiągnięć w tej dziedzinie.

Biorąc pod uwagę wyraźne rysujące się tendencje znacznego wzrostu w latach najbliższych i w dalszej perspektywie zapotrzebowania na energię we wszystkich jej postaciach, a co za tym idzie — wzrostu zużycia paliw, zachodzi konieczność podjęcia skoordynowanych wysiłków na rzecz wszechstronnego i najbardziej właściwego wykorzy-

stania węgla. W tym celu — na wniosek Ministra Górnictwa i Energetyki — podjęto decyzję, na mocy której problem badawczo-rozwojowy pod nazwą „Kompleksowe energochemiczne przetwórstwo węgla” uzyskał rangę programu rządowego. Zagwarantuje to, w warunkach koncentracji sił i środków, właściwą realizację prac badawczych, projektowo-konstrukcyjnych i inwestycyjnych zmierzających do rozwiązania tak poważnego zagadnienia, jakim jest kompleksowe przetwórstwo węgla. Jednocześnie zapewni aktywny współudział wszystkich zainteresowanych resortów gospodarczych, urzędów centralnych, Polskiej Akademii Nauk, uczelni oraz placówek zaplecza naukowo-technicznego. Koordynatorem przedsięwzięcia od-

powiedziałym za jego realizację będzie Ministerstwo Górnictwa i Energetyki.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu — przy udziale przedstawicieli łódzkich władz politycznych i administracyjnych — rozpatrzyło roczne sprawozdanie zespołu koordynacyjnego do spraw rozwoju i modernizacji Łodzi za okres od 1 lipca 1972 r. do końca br. Ze sprawozdania wynika, że stan realizacji uchwały Rady Ministrów podjętej przed dwoma laty z inicjatywy Biura Politycznego KC PZPR z myślą o stworzeniu odpowiednich warunków dla rozwoju Łodzi i zaspokajania potrzeb jej mieszkańców w różnych dziedzinach życia, przebiega na ogół pomyślnie.

Wiele ważnych dla miasta zadań inwestycyjnych, jak np.

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Rodak też człowiek

Niedawno wyjeżdżałem służbowo do Rumunii. Bilet lotniczy na drogę powrotną miałem wykupiony na bezpośredni kurs z Bukaresztu do Warszawy. W ostatniej chwili postanowiłem jednak drogę powrotną przebiec z jednodniową przerwą w Budapeszcie. Udałem się więc do placówki LOT-u przy Marszałkowskiej w Warszawie. Objeżdżano bilet i wysłano mnie do „Orbisu” na Bracką. Tutaj po dłuższych oględzinach skierowano mnie do „Sports-Touristu” na Kruczą. Tam poproszono, żebym przeszedł do ich placówki mieszczącej się przy Placu Teatralnym. Kiedy wreszcie tam dotarłem, poinformowano mnie, że zmiana trasy powrotu jest czynnością ogromnie skomplikowaną, do której potrzeba zaświadczeń i zgody instytucji wysyłającej. A ponadto impreza taka drogo kosztuje... Załamałem się i zrezygnowałem.

Ale znając działalność naszych urzędów postanowiłem tego samego dokonać za granicą. W placówce LOT-u w Bukareszcie załatwienie sprawy trwało... 17 minut i do tego okazało się, że nic a nic nie kosztuje...

Przykład z innej beczki. Na zakończenie którychś kolejnych Targów uczestniczyłem wraz z grupą dziennikarzy w obiedzie wydanym przez rzecznika prasowego jednej z zagranicznych ekspozycji. Ów rzecznik nie zadbał o to, by w obiedzie brał udział tłumacz. Wiedział, że część przybyłych zna (lepiej czy gorzej) jego ojczysty język. I oczywiście mówił tylko w tym języku. Nieszczęśliwi, którzy znali język gospodarza pocili się, żeby nie rozumiejącym po cichu przetłumaczyć jego wywody.

Jeszcze przykłady: mam znajomego, który chcąc być szybko i grzecznie obsłużony w zatłoczonej restauracji, odzywa się do kelnera w obcym języku. Wystarczy znać kilka słów — i tak nikt nie rozumie. Efekt — mruwany! Słyszałem też o młodym człowieku, który przyloczony wyżej „chwyt” z obcą mową służy przy zawieraniu znajomości z kobietami. Podobno dziewczyna choć nie zna języka, lepiej obcokrajowca zrozumie niż tubylca.

Poznałem polsko-angielskie małżeństwo: ona Polka — on Anglik. Większość czasu przebywają w Polsce. Nie mają żadnego kłopotu z załatwieniem czegośkolwiek w naszych urzędach. Oczywiście wszystko załatwia on, szermując gdzieś tylko można angielskim paszportem.

Jeżeli ktoś chce jeszcze przykładów niech się rozejrzy wokół siebie i zwróci uwagę jaki jest u nas, Polaków, stosunek do obcokrajowców.

Gościnność uważam za pierwszą cechę ludzi, których szanuję i lubię. Ale gościnność do pewnych granic. Bo jeżeli się granice gościnności przekroczy, to jest szalenczość. A zdaje mi się, że w naszym kraju, szczególnie w stosunku do cudzoziemców, granice te są nagminnie przekraczane. Po tem słyszymy, że w zagranicznych czasopiśmie czasem wyśmiewają nas — dla nich — pobłażliwość. Czytamy z kolei w naszych gazetach, że obcokrajowiec zamiast płacić mandat pobli milicjanta, że grupa obcych turystów zachowywała się po chuligańsku, że lekceważą nasze przepisy itd. A czy nie jest to czasem nasza wina?

Wróćmy do przytoczonych przykładów. Nie postuluję oczywiście, żeby placówka LOT-u w Bukareszcie przestała sprawnie pracować, przeciwnie — chciałbym aby inne placówki, nie tylko tej firmy, zrozumiały, że można pracować sprawnie, że „klient nasz pan” itp. Nie chcę też, żebyśmy lekceważyli przybyszów z zagranicy, ale chciałbym, żebyśmy nie pozwolili lekceważyć siebie...

Nadszkanie, przesadna usługowość — odwrotne przynosi efekty do zamierzonych. Jak nas widzą, tak nas piszą. Widzą oczywiście nie tylko nasz stosunek do obcokrajowców, widzą też diametralnie różny, rzucający się w oczy nasz stosunek do siebie na wzajem. Jest takie porzekadło: „kto siebie nie szanuje, tego inni nie szanują...”

JAN KORZENIEWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1974, 60—959 Poznań.

J. Peter zakończył wizytę w Polsce

Piątek był ostatnim dniem oficjalnej, przyjacielskiej wizyty, jaką złożył w Polsce minister spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej — Janos Peter.

Wczoraj zakończyły się rozmowy, które prowadzili ministrowie spraw zagranicznych obu krajów — Stefan Olszowski i Janos Peter. W trakcie rozmów, które zapoczątkowane zostały w pierwszym dniu wizyty węgierskie go gościa, omówiono zagadnienia dalszego współdziałania między obu krajami na arenie międzynarodowej, jak również sprawy dalszego rozwoju współpracy między Polską a Węgrami.

W godzinach popołudniowych przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze ministra Janosa Petera. (PAP)

Delegacja PZPR przebywa we Włoszech

Członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Jan Szydłak przebywający we Włoszech wraz z delegacją PZPR z okazji tegorocznych obchodów święta centralnego organu Włoskiej Partii Komunistycznej „Uniti” spotkał się w siedzibie Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej w Rzymie z sekretarzem generalnym partii — Enrico Berlinguerem. W spotkaniu uczestniczyli członkowie delegacji PZPR.

Dokonano wymiany informacji na temat sytuacji w obu krajach i polityki obu partii. Postanowiono nadal rozszerzać stosunki i kontakty pomiędzy PZPR i WPK.

Jan Szydłak spotkał się także w Mediolanie z sekretarzem generalnym Komunistycznej Partii Hiszpanii — Santiago Carrillo.

Jan Szydłak i pozostali członkowie delegacji złożyli też wizytę burmistrzowi Mediolanu, przewodniczącemu działającego w Lombardii Towarzystwa Przyjaźni z Polską — Aldo Aniasi. (PAP)

4 miesiące przed terminem

Linia Kluczbork — Ostrów Wlkp. oddana do eksploatacji

W rezultacie rzetelnej pracy załóg przedsiębiorstw specjalistycznych i kolejarzy oraz realizacji podjętych przez nich zobowiązań, o 4 miesiące skrócona została budowa zelektryfikowanej linii kolejowej Kluczbork—Ostrów Wlkp.

7 bm. na dworcu w Ostrowie Wlkp. odbyło się uroczyste przekazanie do eksploatacji 87-kilometrowej linii, będącej przedłużeniem poprzednio zelektryfikowanego odcinka Kalety — Kluczbork.

Nowa linia jest częścią trasy kolejowej Kluczbork — Ostrów — Jarocin — Poznań, która w przyszłości wraz z liniami Jarocin — Gniezno — Inowrocław oraz Poznań — Krzyż — Szczecin, stworzy nowy, zelektryfikowany ciąg komunikacyjny Śląsk — zespół portowe: Gdańsk, Gdynia i Szczecin — Świnoujście.

Nowa, zelektryfikowana linia pozwoli na zwiększenie zdolności przewozowej oraz poprawę warunków eksploatacyjnych kolei poprzez zwiększenie ciężaru, szybkości i zdolności przelotowej pociągów, a także na skrócenie czasu podróżowania.

Otwarcia nowej linii dokonał minister komunikacji Mieczysław Jajfy, który podziękował jej budowniczym za wysiłek, włożony w sprawny przebieg tego przedsięwzięcia. Podkreślił on, że roboty prowadzone w trudnych warunkach, przy nieprzerwanym ruchu. Tym bardziej, więc należą się słowa uznania realizatorom, a w szczególności głównemu wykonawcy: Przedsiębiorstwu Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu.

Następnie, z okazji zbliżającego się „Dnia Kolejarza” (9 bm.) odbyło się w Ostrowskim Domu Kultury spotkanie zastępców pracowników DOKP Poznań oraz reprezentantów przedsiębiorstw realizujących elektryfikację linii Kluczbork — Ostrów.

Wyróżniającym się pracownikiem PKP wręczono odznaczenia państwowe.

Współpraca ZSRR — USA

Ministrowie zdrowia Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, B. Piotrowski i C. Weinberger podpisali wczoraj w Moskwie komunikat o rozmowach na temat rozszerzenia współpracy w dziedzinie medycyny.

Dzień solidarności

W sobotę pracownicy postępowej prasy świata obchodzili dzień międzynarodowej solidarności dziennikarzy. Został on ustanowiony na IV Kongresie Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy (MOD) w r. 1958 dla uczczenia pamięci czechosłowackiego bohatera narodowego J. Fucika. W tym roku międzynarodowy dzień solidarności zbiega się z 30 rocznicą śmierci J. Fucika.

Oskarżenie „Tony” Boyle’a

W cztery lata po skrytobójczym zamordowaniu postępowego działacza związku zawodowego amerykańskich górników, J. Yablonskiego, prokuratura w Pittsburgu

postawiła w stan oskarżenia pod zarzutem inspirowania morderstwa, byłego prezesa związku górników „Tony” Boyle’a.

Wybuch na Słońcu

Instrumenty naukowe zaistniały na pokładzie stacji orb-

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-RADIO
TELEFONEM-RADIO-INFO
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

talnej „Skylab” zarejestrowały potężną eksplozję na Słońcu, której siła była 100 mln razy większa od wybuchu megatonowej bomby atomowej. Grzyb, który utworzył się po wybuchu, był 5-krotnie większy od kuli ziemskiej.

Zakończenie zjazdu TUC

W Blackpool zakończył obrady doroczny 105 zjazd brytyjskich

Dzisiaj, w sobotę, i jutro, w niedzielę, trwać będą w Warszawie obchody święta organu prasowego KC PZPR — „Trybuny Ludu”. Organizatorzy przygotowali tysiąc atrakcji w postaci: występów estradowych zespołów artystycznych i solistów krajowych oraz zagranicznych, spotkań, imprez i zabaw dla dzieci, około 20 różnorodnych wystaw i pokazów — od osiągnięć przemysłu w 30-lecie PRL do nowości kulinarnych, licznych zawodów sportowych, rozmaitych gier, itp. Imprezy święta odbywać się będą w trzech punktach stolicy: wokół Pałacu Kultury i Nauki, w Ogródku Saskim i przed Stadionem X-lecia. W tym ostatnim punkcie wybudowano m. in. szereg autentycznych zabudowań regionalnych, w których ulokowano specjalne jadalnie i bary szybkiej obsługi. W ogóle — handel i gastronomia warszawska przygotowały się od powiednio do frekwencji warszawiaków i przyjezdnych na święto „Trybuny Ludu”. Także z Poznania i woj. poznańskiego wybiera się do stolicy sporo osób.

Na zdjęciu — plakat wydany z okazji święta, zaprojektowany przez znanego plastycę — Eryka Lipińskiego. [c]

Fot. — CAF

O tegorocznych nagrodach „Trybuny Ludu” piszemy na str. 2.

Eksplozja w Mediolanie

Wczesnym popołudniem nastąpiła wczoraj eksplozja w dużym sklepie z futrami w Mediolanie. Około 40 osób odniosło rany, w tym kilka — bardzo ciężkie. Przyczyny wybuchu nie są znane.

Zmiana nazwy stolicy Czadu

Rada miejska stolicy Czadu postanowiła zmienić jej nazwę z Fort Lamy na Njemena co w wolnym przekładzie oznacza „wypoczynek” (od przeszłości kolonialnej). Rada postanowiła ponadto zmienić nazwy ulic w mieście.

Komitet Nagród „Trybuny Ludu“ postanowił przyznać następujące nagrody w trzech działach:

I. Za upowszechnianie marksizmu-leninizmu i polityki PZPR:

DWIE NAGRODY ZESPOŁOWE

Śląski Instytut Naukowy w Katowicach — za całokształt działalności w zakresie rozwijania badań oraz popularyzacji tradycji polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego;

Zespół autorów podręcznika do szkolenia partyjnego „Wiedza o partii”: Adolf Dobieszewski, Stefan Dziabała, Andrzej Kurz, Michał Sadowski, Juliusz Wacławek, Przemysław Wójcik — za przygotowanie podręcznika, systematyzującego w sposób naukowy wiedzę o partii oraz przedstawiającego genezę, ogólne zasady, społeczne uwarunkowania, mechanizm i formy przejawiania się kierowniczej roli PZPR.

DWIE RÓWNOZĘDNE NAGRODY INDYWIDUALNE

Prof. dr Zdzisław Cackowski — za działalność badawczą i organizatorską w sferze nauk marksistowskich, za bogaty dorobek teoretyczny i popularyzacji filozofii i socjologii marksistowskiej;

Prof. dr Władysław Markiewicz — za działalność w dziedzinie popularyzacji teorii marksistowsko-leninowskiej i jej zastosowaniu do nauk społecznych.

WYRÓŻNIENIE

Art. graf. Tomasz Rumiński za całokształt działalności twórczej, a zwłaszcza za osiągnięcia w dziedzinie plakatu politycznego.

II. Za inicjatywy społeczne.

DWIE NAGRODY ZESPOŁOWE

Rada Osiedla w Osiedlu Piastowskim Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” w Poznaniu — za dorobek w rozwijaniu samorządności mieszkańców, inicjowanie i przeprowadzanie czynów społecznych, wzorowanie organizacji działalności społeczno-wychowawczej, budowę osiedlowych ośrodków wypoczynkowo-rekreacyjnych i sportowych;

Zespół inicjatorów budowy domów dla nauczycieli w powiecie Tarnowskie Góry: Karol Bazan, Emilia Gluszek, Henryk Frączek, Kazimierz Kalat, Zdzisław Rak, Władysław Wrećki — za podjęcie społecznej inicjatywy budowy sposobem gospodarczym domów dla nauczycieli.

TRZY RÓWNOZĘDNE NAGRODY INDYWIDUALNE

Karol Musiał — za działalność społeczną w woj. opolskim oraz inicjatywy społeczne i kulturalne, służące rozwojowi regionu;

Bronisław Smoleń — za inicjowanie czynów społecznych mieszkańców wsi w gminie Limanowa, w wyniku których na stopni przyspieszony rozwój społeczno-gospodarczy wsi;

Doc. dr hab. Lesław Grzegorz — za działalność społeczną w zakresie profilaktyki i zwalczania wypadków drogowych oraz pionierską inicjatywę badań naukowych, a także praktyczne przedsięwzięcia merytoryczne i organizacyjne w tej dziedzinie.

POGODA

Zachmurzenie niewielkie, na północy przejściowy wzrost zachmurzenia. Temperatura maksymalna od 22 st. na północy do 25 st. na południu. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszona

III. Za rozwój czytelnictwa „Trybuny Ludu” i współpracę z redakcją.

NAGRODA ZESPOŁOWA

Zespół pracowników Oddziału Rejonowego Upowszechniania Prasy i Książki w Siedlcach: Antoni Bochenek, Maria Grabowska, Zofia Jagodzińska, Tadeusz Kielak, Krystyna Krawowska, Zdzisław Lech, Wanda Łukaszuk, Zofia Robak, Teresa Seroczyńska, Stanisław Sożyński, Franciszek Sprzęczak, Janina Trochimiak — za wkład w upowszechnienie gazety i popularyzację jej czytelnictwa.

NAGRODA INDYWIDUALNA

Ignacy Warowski — za duże osiągnięcia w kolportowaniu i popularyzacji gazety w Kieleckiej Fabryce Pomp.

Trzy równorzędne nagrody indywidualne za współpracę z redakcją:

Prof. dr Antoni Czubiński — za podejmowanie na łamach „Trybuny Ludu” tematyki z zakresu historii polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego i innych problemów społeczno-politycznych;

Dr Wiesława Krasicka — za współpracę z redakcją, a zwłaszcza za publikację na tematy współczesnego kapitalizmu i jego teorii społeczno-ekonomicznych;

Doc. dr hab. Janusz Kuczyński — za współpracę z redakcją, a zwłaszcza za publikację dotyczącą kształtowania świadomości i postaw społecznych, założenia marksistowskiej filozofii człowieka oraz podejmowanie problematyki patriotyzmu i internacjonalizmu.

Wręczenie nagród odbędzie się w sobotę, 8 września br.

Komitet Nagród zaproponował odrębne wyróżnienie ekip pracowniczych zakładów, graficznych, które podjęły druk gazety po pożarze DSP. (PAP)

Poznańskie urzędnictwo na ratunek rzekom

Głównym krajowym producentem urządzeń mechanicznych dla oczyszczalni ścieków będzie po rozbudowie Fabryka Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz” w Poznaniu, z oddziałami w Pniewach i Pile. Obecnie produkuje ona kilka typów urządzeń oczyszczających.

Zakład w Pile wytwarza 8 typów turbin napowietrzających tzw. aeratorów. Są to duży wirniki, zanurzone w ściekach, poruszane silnikiem elektrycznym. Obracając się powodują ich wymieszanie i natlenienie, a tym samym — utrzymanie w nich aktywności biologicznej. Wydajność aeratora AP-2300 wynosi około 75 kg tlenu na godzinę. Można go stosować we wszystkich rodzajach ścieków. Do 1975 r. planuje się wyprodukowanie 200 sztuk tych urządzeń, co powinno zaspokoić potrzeby krajowe.

Znacznemu zwiększeniu uległa produkcja takich urządzeń jak kraty mechaniczne, szczotki napowietrzające typu Kasse, narażające i zęszczające osadu, ruszty napowietrzające itp. Wszystkie te urządzenia mają za zadanie dostarczyć ściekom tlenu i utrzymać w nich życie biologiczne.

W Ośrodku Badawczo-Rozwojowym „Powogaz” pracuje się obecnie nad małą zblokowaną oczyszczalnią ścieków. W jej skład wchodzi kraty mechaniczne, urządzenia do napowietrzania i zęszczania osadu, komory fermentacyjne i osadniki. Efektywność oczyszczania wynosi 92-96 proc. Komplex tych urządzeń może służyć do oczyszczania ścieków z miast do 10 tys. mieszkańców, pół campingowych, ośrodków

Ilu nas będzie w roku 2000?

Demograficzne prognozy

Jak przewidują demografowie, w roku 2000 Polska liczyć będzie blisko 39 mln mieszkańców. W prognozie rozwoju ludności naszego kraju do końca tego 100-lecia oszacowano też liczbę ludności w największych miastach, a także w poszczególnych województwach.

Warszawa będzie wówczas przeszło 1,5-milionowym miastem, przy czym stolica osiągnie ten stan już około roku 1980. Łódź przekroczy w tym czasie liczbę 800 tys. mieszkańców, a Kraków zbliży się do tej granicy pod koniec obecnej dekady. Ciekawe jest, że w roku 2000 będziemy mieli ponad więcej kobiet niż mężczyzn, przy czym różnica sięgać będzie około 0,5 mln.

O wiele konkretniejsze dane

Oddziały khmerskie wkroczyły do Kompong Cham

Dowództwo wojsk Lon Nola poinformowało, że oddziały khmerskie wkroczyły w czwartek do trzeciego co do wielkości miasta w Kambodży, Kompong Cham, położonego w odległości 80 km na północny wschód od Phnom Penh. Kontrolują one południową część tego miasta zdobytą po zmasowanym natarciu na pozycje wojsk rządowych.

W piątek zacięte walki między obydwojema stronami toczyły się w centrum miasta. Agencja Reutersa pisze, że część zrzuconych przez samoloty amerykańskie zasobników z amunicją i żywnością dla wojsk rządowych dostała się w ręce patriotów khmerskich.

Jednostki wyzwoleńcze ostrzeżyły w piątek rano pociskami rakietowymi i moździerzowymi lotniskiem Pochentong, położonym w pobliżu Phnom Penh i rejon Kambaul, na zachód od stolicy. Po raz drugi od czasu wstrzymania bombardowań Kambodży przez samoloty USA (15 sierpnia br.), rakiety partyzanckie eksplodowały w tym największym w kraju porcie lotniczym. (PAP)

Terroryści grożą wysadzeniem samolotu

Terroryści, którzy w środę opowalili ambasadę Arabii Saudyjskiej w Paryżu, a obecnie znajdują się wraz z kilkoma zakładnikami na lotnisku w Kuwejcie, zwołili załogę samolotu. Zapowiedzieli jednak, że jeżeli ich żądania nie zostaną spełnione, wysadzą samolot w powietrze wraz z ludźmi znajdującymi się na pokładzie.

Agencja France Presse informuje z Kuwejtu, że terroryści domagają się uwolnienia Abu Dauda przesłanego terminu upływu ultimatum do soboty rano. (PAP)

Czwarty dzień obrad w Gdańsku

7 bm. był czwartym dniem obrad międzynarodowej konferencji dyplomatycznej w Gdańsku, poświęconej problemom ochrony rybołówstwa i zasobów żywych Bałtyku, zwołanej z inicjatywy Polski. Kontynuowano dyskusję we wszystkich trzech komitetach konferencji: ogólnym, d.s. rybołówstwa i redakcyjnym. (PAP)

gdańskie. Do najsłabiej zurbanizowanych regionów kraju należą Białostocka, Olkusz i Opolskie.

Prognoza demograficzna przewiduje też, że liczba ludności Polski wzrośnie w latach 1976-1980 o ponad 1,314 tys. osób, dzięki czemu łączny przyrost ludności w obecnym dziesięcioleciu przekroczy 2,600 tys. (PAP)

Solidarność mas ludowych w walce z chilijską reakcją

Prezydent Salvador Allende w publicznym oświadczeniu potwierdził raz jeszcze, że rząd jest zdecydowany „nie dopuścić do jakiegokolwiek konfrontacji między Chilejskimi”.

Tymczasem reakcja nadal nawołuje do strajków. Przedstawiciel federacji sklepikarzy poinformował, że przedłużają oni strajk o dalsze dwie doby. Federacja sklepikarzy licząca około 120 tys. osób jest jednym z najbardziej zagorzałych przeciwników rządu prezydenta Allende.

Aby rozwiązać trudną sytuację w kraju, rząd zamierza sprowadzić z zagranicy i sprzedawać na raty samochody i taksówki. Przewiduje się przekazanie kierowcom — zwolennikom Frontu Jedności Ludowej 700 autobusów, 2 tys. taksówek i ponad 2,200 ciężarówek.

W piątek w Santiago rozpoczęło się plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Socjalistycznej Partii Chile. Jego uczestnicy omówili aktualne problemy sytuacji politycznej w kraju i zadania partii.

Przed 41 laty, 5 września 1932 r. powstał w Chile Związek Młodych Komunistów. Skupił on w swych szeregach liczne, dotąd luźno działające grupy młodzieży komunistycznej. W środę 5 bm., w rocznicę utworzenia Związku, odbyła się w Santiago uroczysta akademii.

Związek Młodych Komunistów jest największą organizacją polityczną młodzieży w Chile, która jest powszechnie

Sympozja astronomiczne

Z udziałem 200 naukowców rozpoczęły się 7 bm. w Toruniu obrady Międzynarodowej Unii Historii i Filozofii Nauki „Colloquia Copernicana”. Pierwszym symposium, którego tematem jest historyczne tło astronomii Kopernika przewodził prof. Owen Gingerich z Uniwersytetu Harvardzkiego w USA. W piątek uczeni omawiali rozwój wiedzy astronomicznej od starożytności do czasów Kopernika, m. in. odkrycia astronomów arabskich i teorie astronomiczne zawarte w dawnych księgach hinduskich.

Naukowcy radzieccy i amerykańscy uczestniczący w toruńskim symposium Międzynarodowej Unii Astronomicznej — „Badania układu planetarnego” przedstawili najnowsze wyniki badań atmosfery Marsa, dokonanych przez automatyczne stacje międzyplanetarne.

Natomiast w Warszawie w dalszym ciągu kontynuowały prace sympozja MUA poświęcone stabilności układu słonecznego oraz promieniowaniu grawitacyjnemu. Głównym akcentem dnia było nadanie doktoratów honoris causa Uniwersytetu Toruńskiego siedmiu wybitnym uczonym zagranicą, światowej sławy astronomom i fizykom. (PAP)

Propozycje Algieru

Konferencja krajów niezaangażowanych

Na czwartej konferencji szefów państw i rządów krajów niezaangażowanych Algieria przedstawiła szereg projektów rezolucji i deklaracji, które obecnie omawiane są przez komisję konferencji. Projekty dotyczą kwestii umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego, dekolonizacji Bliskiego Wschodu, Indochin, a także wykorzystania dna mórz i oceanów. (PAP)

Posiedzenie Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

budowa wodociągu Sulejów — Łódź, budowa, bądź modernizacja różnych obiektów przemysłu lekkiego, zadania w dziedzinie ciepłownictwa i komunikacji — realizowanych jest zadowalająco. Nakłady na rozwój i modernizację Łodzi systematycznie rosną.

Na posiedzeniu omówiono sprawy związane z zapewnieniem w br. i w latach następnych dobrej realizacji na obszarze Łodzi inwestycji o kluczowym znaczeniu dla miasta i jego mieszkańców. Podkreślono konieczność dalszego usprawnienia działalności przedsięwzięcia w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, a także w budownictwie przemysłowym. Uznano, że większą niż dotychczas uwagę należy poświęcić odpowiedniemu przygotowaniu, w sposób wyprzedzający, terenów uzbrojonych pod nowe inwestycje związane z budownictwem mieszkaniowym oraz pod inwestycje przemysłowe i komunalne. Ważnym zadaniem jest kontynuacja rozbudowy mocy produkcyjnych i projektowych organizacji budowlanych w Łodzi, przy jednoczesnym lepszym wykorzystaniu już posiadanych w tej dziedzinie potencjału, poprzez wzrost dyscypliny i usprawnienie organizacji pracy. Zobowiązano zainteresowane resorty, a także Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi do podjęcia dalszych skutecznych przedsięwzięć na rzecz sprawniej realizacji łódzkich inwestycji.

Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt uchwały Rady Ministrów ustalający zasady sprzedaży zespołom i rolnikom ciągników, przyczep, maszyn i narzędzi rolniczych. Projekt przewiduje m. in. że pierwszeństwo w nabywaniu sprzętu, na który popyt przewyższa jeszcze podaż, mieć będą zespoły rolników podejmujących działalność w takich dziedzinach, jak wspólne gospodarowanie na łąkach lub części własnych gruntów, zagospodarowywanie gruntów i budynków nabytych bądź wydzielonych z Państwowego Funduszu Ziemi lub od innych posiadaczy, wreszcie specjalizujących się w określonej dziedzinie produkcji rolnej. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-050 Poznań • Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek • Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelnego 654-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-05. Sekretariat 454-09. Dział miast 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31 • Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe • Biuro Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy. • Reklamy: ogłoszenia redakcja nie zwraca • Druk: PZG im. M. Kasprzaka • Poznań • Pre-numerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), lub rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 9, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe Indeks nr 35 023

INNY WRZESIEŃ

Pierwsza dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki wyrusza na front „...aby zmieścić Wrzesnia i Iranu”. (Z rozkazu Dowództwa 1 DP z dnia 1. 9. 1943 r.).

W czwartą rocznicę klęski wrześniowej, żołnierze regularnego wojska polskiego szli po nownie do walki z hitlerowskim najeźdźcą. Tym razem nie cofali się w ciężkim, bezradnym odwrocie na wschód, lecz zdążyli na zachód, by do paść zbrodniczego wroga.

Zegnął 1 pułk piechoty Wanda Wasilewska wygłosiła płomienne przemówienie, w którym m. in. powiedziała:

„...Żołnierze, kiedyś będą o nas pisać... że dane nam było iść z dalekiej ziemi i dotrzeć do naszej ziemi. Jesteście Pierwszą Dywizją. Powinniście być pierwsi. Jest to wielki zaszczyt, ale też wielkie są wasze obowiązki... W sercach naszych piastować winniśmy dwa uczucia — miłości do Polski i nienawiści do Niemca-faszysty. To on roznosił nas po wszystkich krajach świata... Przeliczyli się jednak Niemcy. Myśleli, że wystarczy paść i mordować, aby nie było Polski. Ale Polska istnieje, póki Polak trzyma jeszcze w garści karabin, póki lotnik i marynarz polski bije wroga w powietrzu i na morzach. Wy z Pierwszej Dywizji... dacie Niemcom godną odpowiedź na ich butne wyzwanie, że Polska już nie będzie. Na Was, żołnierze, czeka Kraj umęczony, czekają partyzanci... czeka Warszawa. Wierzę głęboko, że nasza Pierwsza Dywizja będzie tą, której sława rozjedzie się po całym świecie...”

Do 2 września ze stacji kolejowych Frutkowaja, Rybnaja i Diwowa odjechało 15 transportów kolejowych z oddziałami polskiej dywizji. Trasa przejazdu przechodziła przez Kołomnę, Moskwę, Możajsk, Gżatko do Wiaźny, około 400 km w kierunku zachodnim. Wśród żołnierzy panowały bardzo dobre nastroje.

Ludzie radzieccy, zarówno społeczeństwo cywilne, jak i czerwonarmiści darzyli Polaków wielkim zainteresowaniem. Wszędzie spotykano się z serdeczną życzliwością. Wrażenia kościuszkowców z tych kontaktów znajdowały odbicie w gazetkach polowych redagowanych w czasie podróży.

„Jedziemy. Każdy z ciekawości ogląda okolice — pisali żołnierze 3 pułku piechoty Koniewowa — naród z sympatią patrzy na nas polskich żołnierzy. Widzimy, jacy są serdeczni i przychylni dla nas”. Plutonowy Bakar z tegoż pułku relacjonował: „W czasie drogi obserwujemy, jak bardzo przyjaźnie jest do nas ustosunkowana ludność. Wiele kobiet powiewało chusteczkami, a prawie wszyscy podbiegali bliżej, by ujrzyć polskich żołnierzy”. Strzelec Oszepeński z 1 kompanii ciężkich karabinów maszynowych 3 pułku piechoty o powiedział: „Szczególnie podzielało na mnie, gdy oglądaliśmy pogorzeliska i tę biedną ludność, którą hitlerowcy męczyli. Teraz zrozumieliśmy jeszcze lepiej, za co idę bić wroga... bo to samo robili oni z naszymi rodzinami i z naszym krajem”.

4 września cała dywizja była już pod Wiaźnią. Pierwsza linia frontu znajdowała się około 60 km na zachód. Jednostki rozlokowały się w lasach w rejonie miejscowości Siemlewo. W pobliżu przebiegała główna szosa i linia kolejowa z Moskwy do Smoleńska. Pobyt tutaj zaplanowano na trzy tygodnie. W tym czasie oddziały miały nauczyć się niektórych nowych zasad natarcia przyjętych niedawno przez Armię Radziecką.

Po pomyślnym przeszkoleniu, 23 września wieczorem, 1 dywizja piechoty wyruszyła marszem pieszym w kierunku przesuwanego się na zachód pierwszej linii frontu. W tym czasie, na tym kierunku wojska radzieckie prowadziły walki o Smoleńsk i Rosław, które to

miasta zostały wyzwolone 25 września. Trasa prowadziła przez Lubino, Safonowo, Jarcewo, Smoleńsk.

Uczestnik tego ciężkiego marszu Mikołaj Kallaur wspomina:

„Niesamowicie wyglądały w jesiennej nocy słońce, jak gigantyczny wąż, z cichym chrzęstem, w milczeniu, długie kołumny żołnierskie. Wielodniowy, forsowny marsz nocny dał wal się wszystkim we znaki. Nad ranem zmęczenie i nieprzearty sen ogarniały każdego z nas. Byliśmy tak obolałymi, że ledwo ciągnęliśmy za sobą ciężkie, obłożone



buty. Ludzie wykazywali jednak wielki hart. Kiedy z nastaniem dnia, przed odpoczynkiem padł rozkaz kopania stanowisk ogniowych i rowów przeciwlotniczych, wysiłkiem woli pierchał sen, diabli brali zmęczenie. Można to zrozumieć, gdy uzmysłowi się nasz nastrój — Ojczyzna w niewoli, a my do niej zdążamy, by bić wroga”.

7 października czołowe pododdziały dywizji dotarły do Smoleńska. Miasto było doszczętnie zniszczone. Podczas przechodzenia przez most pontonowy na Dnieprze na zachodni brzeg rzeki nastąpił atak nieprzyjacielskiego lotnictwa. Nad polską dywizją zawisło poważne niebezpieczeństwo. Naloty na Smoleńsk — ważny punkt strategiczny były w tym czasie bardzo silne, krzyżowały się tu bowiem główne drogi i zawsze było dużo wojska. Miło silnej radzieckiej obrony przeciwlotniczej, dywizja mogła ponieść straty, które na dłuższy czas uczyniłyby ją niezdolną do walki. Tym razem na szczęście nalot był słabszy i przyjęte zapory w ogniem samoloty szybko odleciały.

Po odwołaniu nalotu odetchnięto z ulgą, dowództwo dywizji posiadało bowiem dane, że Niemcy specjalnie czekali na polską jednostkę, z zamiarem jej zniszczenia. Nastroje jeszcze bardziej podniosły się, kiedy na peryferiach miasta tysiące biwakujących tam czerwonarmistów zgromadziło Pola

kom serdeczne, żywiołowe powitanie. Radosnym okrzykiem i uściskom nie było wprost końca.

Rano 8 października 1 dywizja doszła do miasteczka Krasnyj, a następnie zgodnie z rozkazem dowództwa Frontu Zachodniego podporządkowującą ją dowódcy radzieckiej 33 armii gen. W. Górdonowi skierowała się do wyznaczonego sobie rejonu frontowego. W tym czasie dołączył do niej 1 pułk czołgów, który dopiero 22 września wyjechał z Siedla.

9 października jednostki zgromadziły się w okolicach wsi Ładiszcz, Zachwidowo, Budy i Pańkowo około 8 km od pierwszej linii frontu. Następnego dnia, pod miejscowością Lenino, Kościuszkowcy złączali oddziały radzieckie.

Było to dla Kościuszkowców wielkie przeżycie. W chwili tej gen. Berling w specjalnym rozkazie zwrócił się do żołnierzy, wywołując ich do zdecydowanej postawy w walce o wielkie cele.

„Nadszedł wreszcie upragniony czas — stwierdzał rozkaz — ...niech nie zdradzi litość nasze serce... Wielkie i trudne jest nasze zadanie. My to zadanie musimy wypełnić i wypełnimy. Wygramy sobie drogę do Polski i przyniesiemy jej Wolność i Niepodległość. W dalszej części rozkazu dowódca dywizji używał do czujności, by w wyzwolonej ojczyźnie nie zakorzenił się faszyzm w żadnej postaci oraz apelował o nieustanne strzeżenie sojuszu i serdecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Odnosił stosunków wewnętrznych w kraju oznaczał następnie gen. Berling — to domagać się będziemy równych praw dla wszystkich, nadzielenia chłopów ziemi, sprawiedliwego podziału dochodu z pracy społecznej, likwidacji wielkiej własności oraz troski o tych, którzy o nową Polskę walczyli... stawiając te zadania idźcie my po linię potrzeb i pragnień Narodu... z tej drogi nie zjeżdżamy...”

Za kilkadziesiąt godzin ogień polskich dział miał obwieścić walkę Polaków na największym i głównym froncie wojny na najkrótszej drodze do kraju. Jednocześnie sposobili się do boju dalsze dywizje, brygady i pułki — oddziały 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych, które już w niedługim czasie miały wejść na bohaterski i chlubny szlak bojowy rozpoczęty przez Pierwszą Dywizję.

pik CZESŁAW PODGÓRSKI

Zbliżający się pomału ku końcowi XX wiek niemal ze wszystkich stron woła: człowieku, przedstawiaj się, człowieku, zmieniaj się, człowieku — zbliża się bowiem epoka pracy głowami. Czy wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, co się wokół nas dzieje? Czy wszyscy umiemy sobie wyobrazić konsekwencje dnia dzisiejszego, choć z taką zapalczywością rozprawiamy dziś o przyszłości?

Zyjemy w absolutnie historycznym momencie, na pograniczu dwóch epok. Uchodzi epoka, w której głównie krzepa fizyczna, za sobą energię żywej liczyli się w ogólnym obrachunku sukcesu. Nadchodzi epoka, w której absolutnym i niepodzielnym dyktatorem będzie wiedza, fachowość, umiejętności wykorzystywania wiedzy, gospodarka ludzmi wykształconymi, uczonymi.

Jest to moment wyjątkowy, szczególny. Wyjątkowy dla każdego narodu, szczególnie dla każdego człowieka. W sprawności przestawiania się z pracy rękami na pracę głową leży bowiem ogromna szansa i jednocześnie ogromna waga, kto nie wyuczy się uniosków, ten przestanie się liczyć. Dotyczy to całych narodów jak i jednostek. Na tym polega cały społeczny

sens rewolucji naukowo-technicznej, a nie tylko na tym, że waskie środowiska uczonych, konstruktorów, techników dadzą olbrzymiej reszcie perspektywę rajskiego bytowania dzięki wynalazkom.

Kogo nawołuje rewolucja naukowo-techniczna do zastanowienia w pierwszej kolejności?

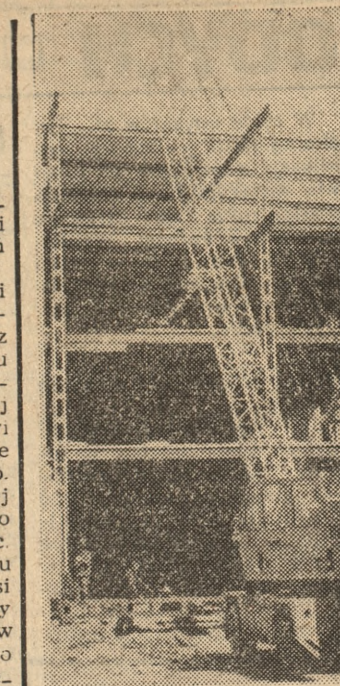
Nie pomyślę się twierdząc, że szkołę, nauczycieli, dy-

Bez komputera

Głowa czy biceps?

daktyków. Przechodzenie z epoki spracowanych po łokcie rąk do epoki światłych głów nie oznacza bowiem tylko upowszechnienia nauki powyżej szczebla podstawowego. Gdyby tylko o to chodziło, wówczas całą sprawę można byłoby sprowadzić do archaistycznego działania i archaistycznych decyzji. Punktem wyjścia wszystkich współczesnych globalnych i naszych narodowych dyskusji są jednak pytania — jaki powinien być człowiek przyszłości, co powinien umieć, jaka powinna być treść kształcenia w szkole, na studiach i po studiach?

Poszukiwanie odpowiedzi, a w konsekwencji opraco-



Fot. — K. Przychodzki

Kilka dni po uchwale Rady z dnia 15 lipca 1972 roku o przyspieszeniu inwestycji szybko dających produkcję rynkową, odbyła się narada w Zjednoczeniu Przemysłu Porcelanowego i Szkłarskiego. Na niej to padła wówczas propozycja:

— Chodzież. Dajemy wam 100 milionów złotych na zastanowienie urządzenia do produkcji kubków i filiżanek. Termin uruchomienia 31 grudnia 1973 roku. Bierście!”

Nie było czasu do zastanowienia. Dyrektor Jan Baczyński podjął natychmiastową decyzję:

— Chodzież przyjmuje.

Dopiero w drodze powrotnej z Warszawy zaczęły nadchodzić wątpliwości. 100 milionów złotych przerobić w jednym roku, to nie było co. Kto przyjął wykonanie projektu, kto zdecyduje się na taki termin wykonania? Podobne wątpliwości mieli inni z Chodzieskich Zakładów Porcelany i Porcelitu.

Pertraktacje z Poznańskim Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego nr 2 prze-

ciągały się. Chodzież była poza portfelem prac przyjętych na rok 1973. Proponowany termin był nie do przyjęcia dla przedsiębiorstwa. Rozmowy zakończyły się fiaskiem. Był to dotkliwy cios.

Burliwe było lutowe zebranie KSR-u w chodzieskich zakładach. Kiedy poddano pod dyskusję projekt generalnego wykonawstwa inwestycji własnymi siłami — podniosły się głosy sprzeciwu: mało to kło-

wanie koncepcji dydaktycznej — łącznie z organizacją — rozpoczyna wielką batalię o historycznym znaczeniu dla przyszłych pokoleń. W tym sensie dyskusja nad Raportem o stanie Oświaty jest dyskusją nad perspektywami nowej epoki.

Dlaczego jednak tyle o szkole i akurat teraz, skoro tyle innych problemów wali się na głowę — cho-

ciażby z dziedziny zarządzania, zwłaszcza organizacji itd.?

Dotychczas zdaliśmy ustalić, przez domniemanie raczej, że absolwent lat siedemdziesiątych wkracza w życie równie z bagażem niezbędnym, że jego wyposażenie w wiedzę nie jest skorelowane z zadaniami wykonywanego zawodu. Lecz jest to wniosek negatywny i trudno na nim wznosić koncepcję pozytywną. Ale obok tego zdaliśmy ustalić, że przyszły fachowiec wyróżniać się musi wiedzą wedle zasady „coś o wszystkim, wszystko o czymś”, czyli wysoka kultura naukową, szerokim spojrzeniem

Poznańskie wzorce

Nie tylko porcelana

potów z produkcją z podwyższonym planem, i jeszcze zacząć budowę? Kto to ma robić? Z motyką na słońce? Biegły godziny zebrania. Powoli zmniejszało się koło oponentów. Coraz częściej pytanie — czy robić — zastępowane było kwestią — jak robić:

— Ludzi z zewnątrz nie doświadczyliśmy. Trzeba utworzyć własne brygady — powiedział dyrektor Baczyński. Tego wieczoru zapadła decyzja o przy-



jęciu przez załogę chodzieskiej planu budowy nowej hali.

Po kilku dniach, gdy w zjednoczeniu dowiedziano się o decyzji Chodzieży, ktoś tam powiedział — złamają kark. Nie przesadzaj z tą poznańską gospodarnością?

Ale byli i tacy, którzy nie mieli wątpliwości: — Jak Chodzież przyjęła na siebie ten obowiązek, to go wykona. Zjednoczenie przyjęło decyzję chodzieskiego KSR-u, nie zmieniając terminu zakończenia inwestycji — 31 grudnia 1973. A był to już marzec 1973 roku.

Najlepsi, którzy stanęli do dyspozycji zakładu, nie wahali się podjąć decyzji o przekwalifikowaniu. Kierownictwo budowy przejął w swoje ręce Stanisław Sikorski kierownik Bazy Remontowej. Techniczną stronę zajął się główny mechanik Stefan Prusak. Slusarz Józef Olejniczak po przeszkoleniu został brygadzią betoniarzem. Tadeusz Lisiecki i Zdzisław Romańczyk wyspecjalizowali się w przygotowaniu robot. Pracownicy szamotowni Bolesław Zacharczuk i Zbigniew Laszkiewicz zdobyli kwalifikacje murarskie. Każdy dzień liczył się na wagę złota. W pracach rozbiórkowych trzech piecy pomogli inni. Od bywało się to wszystko w peł-

nym ruchu zakładu, przy normalnej produkcji!

Stoimy w powstającej nowej hali. W miejscu starej rudery pna się do góry cztery kondygnacje z żelaza i betonu. Przygotowuje się już stano-

wiska dla maszyn, napływających systematycznie z importu. Ustawiono 700 ton konstrukcji stalowych. Położono dziesiątki metrów sześciennych betonu. A przecież to dopiero szósty miesiąc budowy. Patrzymy na uśmiechnięte twarze tych, którzy podejmowali tę trudną decyzję.

Kiedy przed kilku dniami przebywał w Chodzieży dyrektor inwestycyjny Zjednoczenia oczom nie chciał wierzyć:

— Chciałbym żeby zobaczyła to cała nasza dyrekcja — powiedział. — By przekonała się jak Chodzież wykorzystuje przyznane kredyty.

Szkoda, że dyrektor nie dodał, iż w naszym przemyśle rzecz to nie spotykana by inwestycja wartości 100 milionów złotych została wykonana w ciągu 10 miesięcy i to systemem gospodarczym przez przyuczonego zespół robotniczy. To jest cenniejsze niż zadziwienie dyrektora zjednoczenia.

Nie tylko budowa nowej hali zaprzętała głowy działaczy i nie dała spać zapaleńcom z Chodzieży. Wylączenie na jeden rok części hali produkcyjnej zmniejszyło ilość produkowanej porcelany o 600 ton — wartości 22 mln złotych. Kto i jak zrekomensuje ten ubytek? Zadanie nie mniejsze od prowadzonej inwestycji. Lecz doświadczenie, zapał, ambicja, pokonały przeszkodę i na tej drodze. Znowu na apel KSR-u i kierownictwa zakładu odpowiedziały wszystkie oddziały, pospasyali się zobowiązania.

Dzisiaj o tych sprawach mówi już spokojnie dyr. Baczyński. Ale przed pół rokiem, kiedy wazyły się losy inwestycji wszyscy drżeli, czy nie za wiele obowiązków wzięto na swoje barki.

— W zakładzie pierwszym — relacjonuje — musieliśmy szybko zastąpić piec tunelowy. Zamiast planowanych 3 miesięcy, nasza ekipa skróciła termin o połowę. Zapewniło to ciągłość produkcji. Reszta zobowiązań tego oddziału poszła w kierunku zmniejszenia liczby braków. Uzyskane 2-3 procent dało dodatkową produkcję wartości 4 mln złotych.

W zakładzie drugim porcelitu wąskim gardłem był piec do pierwszego wypалу. Racjonalizatorzy, nie oczekując na opracowanie krakowskiego Biura Projektów, opracowali własny plan. Brygada pod kierunkiem Stefana Prusaka skróciła termin budowy o 1,5 miesiąca. Pozwoliło to na uzyskanie dodatkowej wartości 9 mln złotych.

Wreszcie w zakładzie numer trzy zespół postępu technicznego pod kierownictwem inż. Mariana Wojtaszaka skrócił okres przesunięcia wózków w piecach tunelowych o 8 minut. Te minuty dały niebagatelną ilość porcelany 350 ton — wartość 12 mln złotych. I tak mimo zabrzania jednego oddziału, inne nadrobiły powstałe z tego tytułu straty wartości 22 mln złotych. To nie ostatnie słowa Chodzieży. Na apel partii, witając Krajową Konferencję, da jeszcze produkcję wartości 5 mln złotych.

Rośnie chodzieska inwestycja. Wszystko wskazuje na to, że 31 grudnia załoga przeżyje swoje święto. Dzisiaj już nikt nie mówi o rzucaniu się z motyką na słońce. W gorących sercach i gospodarskich umysłach zaczynają kiełkować nowe pomysły: dalsza rekonstrukcja zakładu. Zdobyte doświadczenia przydadzą się.

JERZY KOCHAŃSKI

JERZY KNAPIK

pełnym GŁOSem

W cyklu artykułów pt. „Psycholog radzi” — którego publikacje wznowiamy po przerwie wakacyjnej — zabiera dzisiaj głos mgr Krystyna Karlińska z Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Poznaniu na Jeżycach. Autorka pisze o wpływie telewizji na wychowanie.

PSYCHOLOG RADZI

Wychowanie w rodzinie a telewizja

Czy telewizja wpływa dodatkowo czy ujemnie na wychowanie dzieci? Co dzieci mogą oglądać w telewizji? Jakiego skutki zachodzą w psychice dziecka pod wpływem programów telewizyjnych — oto pytania, które stawiają sobie rodzice w związku z codziennym gościem, jakim jest program telewizyjny w większości domów.

Telewizor jest niemal niezbędnym wyposażeniem współczesnego mieszkania. Telewizja zaspokaja potrzebę łatwej rozrywki bez konieczności zrywania kontaktu z członkami rodziny. Oglądanie telewizji nie wymaga specjalnych zabiegów, program można oglądać w wygodnych kapiach, wypoczywając po pracy. Telewizja jest także lubiana przez dzieci, bo mogą one jak przez dziurkę od klucza podglądać co się dzieje poza domem, jak żyją ludzie dorośli czy inne dzieci w kraju i na świecie, zapoznają się z różnymi problemami i zagadnieniami, których dotąd nie znali. Telewizja rozprasza nudę, wzbogaca przeżycia dzieci, nie wymagając dużego wysiłku umysłowego, daje wrażenie uczestniczenia w szerszym kręgu poruszanych zagadnień.

Szereg obserwacji wykazuje, że telewizja wywiera na dzieci i młodzież wpływ zarówno pozytywny jak i negatywny. Wartościowe programy, które dość często obserwujemy w telewizji wzbogacają ich wiedzę o świecie i ludziach, łączą we wspólnym przeżyciu różnych wydarzeń w kraju i na świecie, budzą uczucia patriotyczne (np. programy sportowe), niekiedy skłaniają do refleksji i przemyslenia. Szereg programów ma na celu dostarczanie dzieciom nowych wiadomości, jednakże zbyt szybkie tempo informacji i brak własnego wysiłku w zdobywaniu tej wiedzy powoduje, że owe wiadomości są najczęściej powierzchowne, nieugruntowane i bywają dość szybko zapomniane. Prezentując sztukę teatralną, plastykę, poezję, muzykę, pokazując różnych ludzi w różnych sytuacjach życiowych telewizja poszerza także wyobraźnię oraz estetyczną i społeczną wiedzę dziecka. Szeroki zasięg TV wyrównuje dysproporcje kulturowe różnych środowisk społecznych, zwiększa zasób słownictwa u dzieci, upowszechnia wzorce kulturowe.

Te pozytywne wpływy są możliwe wtedy, gdy odbiór programu jest regulowany przez osoby bardziej zaawansowane w rozwoju kulturalnym niż mały widz, który ogląda program bez wyboru. Ale oglądanie telewizji ma także efekty negatywne. Wielogodzinne posiedzenia przed telewizorem wpływają niekorzystnie na rozwój fizyczny i

psychiczny dziecka. Czas poświęcony TV jest często stracony dla takich spraw jak rozwój zainteresowań własnych, praca dla domu, czytanie książki itp. W związku z TV występuje też redukcja chwili ciszy, skupienia, rozważań, formowania własnych myśli, gdyż ciągle napływające nowe bodźce i wrażenia uniemożliwiają uporządkowanie ich we własnych umysłach. Powoduje to bierność umysłową i brak własnego zdania, wyrabia nawyk powtarzania obiegowych opinii jako własnych.

Pragnąc oglądać jakąś audycję dzieci często odrabiają lekcje w pośpiechu, co ugruntuje niesystematyczność i powierzchowność w spełnianiu obowiązków.

Niepożądanym zjawiskiem związanym z TV jest również skrócenie rozmów pomiędzy rodzicami i dziećmi. Niekiedy rodzice kupując telewizor traktują go jako niańkę czy wychowawcę, który zastąpi ich w obowiązkach rodzicielskich, co jednak na dłuższą metę daje efekty negatywne, bo rodzice tracą wpływ na dziecko.

Niekorzystnym efektem oglądania programów wieczornych jest skrócenie czasu na sen. Oddziałuje to negatywnie na system nerwowy dziecka, zwiększa pobudliwość nerwową, powoduje ospałość w następnym dniu i zmniejsza efektywność w pracy szkolnej.

Treść programu też nie pozostaje bez wpływu na psychikę dzieci i młodzieży. Filmy i inne programy pokazują często przykłady życia dostojnego, łatwego, pełnego rozrywek. Na ekranie ludzie częściej niż w rzeczywistości bawią się i używają świata. Prezentowany przez niektóre programy styl życia często stwarza u młodzieży postawy konsumpcyjne. Młodzież pożąda różnych luksusowych przedmiotów, naśladuje styl, ubiór i sposób bycia gwiazd telewizyjnych, wybiera w swoim życiu przyjemności bez wysiłku. Przedstawiona w programach rozrywkowych wizja świata nie pokazuje jak wiele trudu i zabiegów trzeba włożyć w osiągnięcie wysokiego standardu życiowego. Negatywnym efektem wychowawczym jest wytworzenie u młodzieży pragnień przewyższających realne możliwości ich zaspokojenia, postawy bierności i wygodnictwa.

Programy zawierające za-

chowania społeczne wywierają negatywny wpływ na postawy dzieci i młodzieży. Pobudzają one agresję, zmniejszają wrażliwość moralną na cudzą krzywdę, osuwają ją brutalnością i okrucieństwem. TV może też wpływać na to, że dzieci będą chciały szukać przygód takich, jakie naobserwowali na ekranie, naśladować je, a czasami tworzyć na wzór telewizyjnych bohaterów bandy przestępcze.

TV może być instrumentem wychowawczym w rękach rodziców. Z jednej strony wspólne oglądanie wybranych programów wpływa na demokratyzację stosunków w rodzinie, rodzi wspólnotę przeżyć. Szczególnie cenne są dyskusje z dziećmi na temat obejrzanego pozycji. Demokratyzacja stosunków w rodzinie wymaga jednak poświęcania więcej czasu dzieciom, bo sama telewizja nie załatwi wychowania. TV może też stać się jedną z metod kar i nagród — ciekawy program za dobre zachowanie lub pozbawienie oglądania TV za złe.

Nawet najlepszy program TV nie zastąpi jednak konieczności kształtowania charakteru dziecka. Stawianie mu konkretnych wymagań i egzekwowanie wykonania powierzonych prac. TV może być pomocnikiem w rozwijaniu wiedzy o świecie, lecz nie powinna rozkładać życia rodzinnego, zastępować wychowania. Jeśli wszyscy w rodzinie będą nastawieni biernie i konsumpcyjnie, tylko na odbiór wrażeń przez całe popołudnie i wieczór serwowane przez TV dzieci będą chowane zbyt mięko, co daje w rezultacie charakter słaby, niewyrobiony, niezdolne do wytężonego wysiłku, załamujące się w obliczu trudności. Rodzice powinni poświęcać czas także i na zajęcia wychowawcze — jak rozmowy z dziećmi, aktywizowanie ich pod względem moralnym, kształtowanie w nich aktywności w zdobywaniu wiedzy.

KRYSZYNA
KARLIŃSKA

P. S. Czytelników, szukających pomocy w rozwiązywaniu różnych skomplikowanych problemów prosimy o nadsyłanie listów z do piśmiem „PSYCHOLOG RADZI”. Ze względu na rodzaj spraw, nie kiedy bardzo osobistych, redakcja dopuszcza w tym wypadku nadsyłanie listów nie podpisanych.

Matura — dla kanarków?

Moja ciotka Wiktoria hodoowała w klatce pięknie śpiewające dwa holenderskie kanarki, samca o upierzeniu żółtozielonym z czarnymi kreskami i brunatnoszarą samicę. Rozkoszą było słuchać długich, nieprzerwanych koncertów utalentowanych ptaszków. Nie mogąc tego powiedzieć o udziale w państwowych komisjach egzaminów dojrzałości, bowiem jest to zajęcie arcy-nudne.

Egzaminy dojrzałości mają już swoją długą tradycję. Zasadniczym ich celem jest sprawdzenie „dojrzałości” dziewcząt i chłopców do studiów. Używanie też uprawnień i przywilejów w urzędach, również pewnych praw honorowych, pozycji istotnych zapewne np. w rodzinie, spożytkowanych dla dobra własnych dzieci. Pozostawiamy więc bezcelowe rozważania na temat likwidacji matur — tym, którzy się zajmują sprawami oświaty, oлдбoym cierpiącym na zadyszke. Nie można wykreślić z kodeksu cywilnego przepisu o uzyskaniu pełnoletności, a w szkołach średnich matury — że żyć będą chyba długo. Należy tylko usunąć przyczyny dolegliwości i zapobiegać objawom schorzeń, parodii, groteski.

Przypominam sobie dobrze moją maturę — z języka polskiego i historii, dyskusje, nie ma „kłótnie” z członkami komisji o Żeromskiego i o Francję, miałem własne zdanie, a egzaminatorzy karty mobilizacyjne w kieszeniach — zapew-

ne (rok 1939) bo wyczuwałem w ich głosach — przesadną tolerancję wobec radykalnych poglądów niejednego młodzieńca. Ale ta gra nie była nudna. Czytaliśmy zresztą podręczniki różnych autorów, szanowaliśmy autorytety z umiarkowaniem. Pożyteczna to była „zabawa” w samodzielność myślenia, wypowiadanie własnych sądów, ocen, konflikty myśli i czasem pokoleń, próby logicznych konstrukcji, kojarzenie zjawisk, konfrontacja własnych doświadczeń z mądrościami podręczników. Nie bez znaczenia okazywała się własna biografia.

A dzisiaj? Dziewczyna bierze lewą ręką, od serca, bilecik z trzema pytaniami. Jeżeli utrafi w temat, śpiewa jak kanarek ciotki Wiktorii, nauczycielka nie przerywa monologu, na zakończenie mówi z zachwytem: „pięknie” i już jest „piątka”. Chyba, że inna dziewczyna na zwiesi głowę nad stołem z zielonym płótnem i kwiatkami. Wówczas zaczyna się syzyfowa praca, aby dowiedzieć się o tym, co mówiło się na lekcjach „po sto razy”, „w koło Macieju”, aby wyegzekwować znajomość poglądów i sądów wykładowcy popartych podręcznikami.

Rozpoczął się nowy rok szkolny, a w przyszłym, być może upalnym maju, znowu — zamiast badania dojrzałości rozmowa, dyskusja, wymiana zdań — start z bilecikami przed oczami, na którym zakreślony krąg tematyczny oraz pragnienie w sercu, aby jak najszybciej wpaść na metę, ku zadowoleniu zmęczonej komisji. Po tem dopiero prawdziwie weryfikuje życie, kto mniej, a kto bardziej dojrzały, wiadomości z zeszytów i podręczników ulatują w większości z głowy. I trzeba niejako zaczy-

nać żyć i myśleć na własne ryzyko, zdobywać samodzielność, cieszyć się sukcesami i płakać po chwilowych niepowodzeniach.

Należy w procedurze egzaminów dojrzałości — usunąć owe bilectki z pytaniami, ukła danymi wcześniej przez egzaminatorów. Albo potraktować je wyłącznie, jako hasło wywoławcze do licytacji poglądów, tematy formułować tak, aby stanowiły prowokację intelektualną i nie pozwalały przewidzieć komisji myśleć o zaletach „Fiata”, albo o obiedzie, skoro minęła godzina czternasta.

Moja ciotka Wiktoria żyje i ma osiemdziesiąt lat. Holenderskie, ślicznie śpiewające kanarki — dawno zdechły. W jej pokoju na ścianie przy oknie wisi klatka, drzewiczki druciane są otwarte szeroko, jakby ptaszka przed chwilą wyrzuciły na wolność. Zal mi przygarbionych, smutkich kanarków — zadziornego samca i łagodnej samicy. Ale dobrze, że klatka — więzienie jest puste.

A czy matura ma być nadal dla śpiewających jak z nut kanarków? Dla dziewcząt i chłopców o beznamiętnych twarzach, nieruchomych oczach, drgających ustach?

Główną naszą potrzebą — są młodzi bohaterzy myślicy, otwarcia na współczesność. Skala trudności jest wielka. Ryzykujemy, trudnimy się, wykończymy posiadane doświadczenia. Czy takich bohaterów ma dopiero kreować literatura, film, telewizja?

A swoją drogą, skoro w moim domu robi się powoli pusta woda, bo dzieci idą w świat, może warto kupić kanarkę i skoryzować z doświadczeń ciotki Wiktorii?

GERARD GÓRNICKI

Mezyczna, który rankiem, 28 lipca 1971 roku zjawił się w Komendzie Miejskiej MO w Pile był najwyraźniej roztrzęsiony i przerażony. Wpadł do gabinetu oficera dyżurnego i już od progu, z trudem łapiąc oddech, począł wyrzucać z siebie przerywanym głosem:

— Panie sierżancie! To okropne. Ja... Cały czas biegłem... Na zrywam się Milewski*). Byłem w lesie nad Jeziorem Rudnickim. Na grzybach. I... I właśnie tam, w krzakach niedaleko Starego Browaru i Żwirowni leży... trup.

Zagajnik gęsto porośnięty jest liściastymi drzewami i krzewami. Już od godziny grupa operacyjno-dochodzeniowa KM MO i specjalna ekipa KW MO — prowadzą oględziny miejsca zbrodni. Spłataną, bujną roślinność utrudnia dostęp do zwłok. Są one na dodatek przykryte połamanymi gałęziami.

— Panie Milewski, i w tym właśnie miejscu, przedzierając się przez krzaki, szukał pan grzybów?

— Tak. To znaczy — nie. Szedłem brzegiem zagajnika. Coś wydało mi się podejrzanym, no i...

Ciało kobiety znajduje się już w zaawansowanym stanie rozkładu, dolna jego część, do wysoko-

Z akt MO

Ślad nr 22

ści pasa — rozebrana. Na pierśsiach leżą reformy i spodnie. Głowa, poniżej oczu, owinięta welnianym szalem. Na nogach brak obuwia. Tło tragedii wydaje się być jasne...

Wynik przeprowadzonej sekcji brzmi: krwaki nad lewą okolicą czołową, złamanie kości gnykowej i uszkodzenie tchawicy — śmierć poprzez uduszenie.

Zamordowana okazała się 46-letnia mieszkanka Pily, Irena Dobosz. Od 12 dni trwały właśnie jej poszukiwania. Wiadomo było, że 16 lipca po południu, wraz z córką i synową suszyła siano na łące w pobliżu zagajnika. Około 16.30 przyjechał na rowerze, aby im pomóc — zięć. Wtedy Dobosz wzięła od niego czerwoną „damkę” i — spiesząc się do pracy — odjechała w kierunku domu. Potem słuch o niej zaginął. Dlaczego jednak przy zwłokach nie znaleziono roweru ani obuwia?

30 lipca do prowadzącego śledztwo ponownie zgłasza się Milewski.

— Panie poruczniku, niech pan popatrzy co znalazłem przy zwłokach — mówi, pokazując okrągłą, gumową uszczelkę.

— I dopiero teraz pan sobie o tym przypomniał? Dlaczego nie wcześniej?

— No, tak jakoś zapomniało mi się. Pan wie, człowiek taki załatany... Pomyślałem jednak, że może się na coś przydać.

„Gest” ten zaiste również dziwny był jak sam przedmiot. Mimo to, wobec braku jakichkolwiek innych śladów, uszczelka została dokładnie obfotografowana. Jej zdjęcia rozesłano do szeregu placówek badawczych, zainteresowanych — jak się wydawało — instytucji. Na próżno. Nikt nie potrafił autorytatywnie stwierdzić, do czego służy ów zwykły krążek z gumy, ani skąd pochodzi.

Tymczasem Milewski, którego zachowanie budziło coraz większe podejrzenia, raz po raz kontaktował się z ekipą prowadzącą śledztwo, informując o nowych, zapomnianych jakoby szczegó-

łach. Okazało się jednak, że za równo tajemnicza uszczelka, jak i inne jego „rewelacje” — to po prostu efekty... wybujałej wyobraźni oraz psychopatycznych skłonności.

Rzecz jasna, przez cały czas interesowano się nie tylko Milewskim. Sprawdzono alibi setek osób, które mogły mieć jakiś związek z makabrycznym odkryciem dokonany w pobliżu Starego Błowaru i Żwirowni. Niestety. Najmniejszego choćby punktu zaczepienia. Znalezioneo wprawdzie rower zamordowanej, około 350 metrów od miejsca położenia zwłok, w Jeziorze Rudnickim — było to jednak tak mało, że prawie nic.

I oto 3 października opinią publiczną Pily wstrząsnęła wieść o nowej zbrodni.

O godz. 5.45 jeden z mieszkańców zaalarmował telefonicznie milicję, że na terenie należącym do Poznańskiej Centrali Materiałów Budowlanych Baza nr 3 w Pile przy ul. Kossaka znajduje się pobita i zakrwawiona kobie-

ta. Na miejsce udała się natychmiast ekipa MO, ta sama, która prowadziła śledztwo w sprawie Ireny Dobosz. W tym czasie ciężko poranioną strażniczkę obiektu zabralo Pogotowie Ratunkowe.

Drzwi do portierni oraz pomieszczeń biurowych były zamknięte — okna — poza pokojem kierownika — również. Wewnątrz panował ogólny nieład. Widać było ślady walki. Na podłodze, biurku kierownika, w damskiej WC — w wielu miejscach czernienia się krwi. W wyniku oględzin zabezpieczono szereg śladów linii papilarycznych. Po wyeliminowaniu tych, które należały do pracowników bazy (sprawca nie wywołał się z kręgu osób znanych strażniczek) — pozostał jeszcze ślad oznaczony numerem kolejnym 22...

Tymczasem trwała walka o życie 44-letniej Elżbiety Kwiatkowskiej. Mimo bardzo poważnego stanu, za zgodą lekarzy, złożyła jednak obszernie zeznania.

— Około 2.30, sprawdzając za bezpieczeństwo magazynów, ujrzałem stojącego przy furcie od frontu młodego mężczyznę. Spytałem go, co tu robi? Twierdził, że przyjechał PKS-em z Poznania po fowar do Centrali Ogrodniczej, a tu, na terenie bazy, umówił się ze znajomą kobietą. Podał jej rysopis. Wynikało z

HUMOR I SATYRA



— Trzeba ukarać tego nowego.
— Ale najpierw musimy zrobić wywiad środowiskowy. Dowiedzieć się, kim jest tatuś.

rys. Juliusz Puchalski



— Tatusiu, to cudowne odkrycie! Zdaje się, że Ania naprawdę mnie kocha! Dziś ją podarowała mi lózek ze swojej peruczkil

Mówi się, że trasę E-8 budują młodzi. Jadąc wzdłuż tej drogi spotyka się faktycznie samych młodych ludzi. To uczestnicy zgruowań OHP, praktyk robotniczych, są również obcokrajowcy — uczestnicy obozów międzynarodowych.

Ale nie te grupy interesowały mnie najbardziej. Jechałam na trasę z góry wytyczonym sobie zadaniem: porozmawiać z grupą młodych inżynierów i techników, kierujących bezpośrednio sprawami technicznymi i technologicznymi budowy. Niektórzy z nich bezpośrednio po studiach przyszli na budowę, by po kilkumiesięcznym zaledwie stażu objąć odpowiedzialne stanowisko kierownika odcinka robót.

— Nie bał się pan ryzyka, ci młodzi nie mieli przecież jeszcze doświadczenia? — pytam towarzyszącego mi dyrektora Wojewódzkiego Zarządu Dróg Lokalnych — Andrzeja Zielaskowskiego.

— Musiałem podjąć takie ryzyko, musiałem postawić na młodych, na ich zapał i zaangażowanie. Z początku było trudno i im i mnie, ale ja jestem uparty, oni ambitni i sprawę wygraliśmy. Zresztą sama pani zobaczy, jak doskonale dają sobie teraz radę. Porozmawia pani z nimi i dowie się, jak im się pracuje.

Dyrektor przywołuje radiotelefonem, zamontowanym w samochodzie („jedyna gwarancja dobrej operatywności”) po-

Na budowie trasy E-8

Młodzi nie zawodzą

szczególnych ludzi, aby byli w pobliżu drogi.

Kilka kilometrów za Kostrzynem spotykamy inż. Aleksandra Kolaszka, zastępcę kierownika Odcinka II. Funkcję zastępcy kierownika najpierw odcinka III a obecnie po reorganizacji — odcinka II pełni od stycznia br., tzn. od początku budowy odcinka Kostrzyn — Września. Nawet my, dziennikarze nie jesteśmy jeszcze przyzwyczajeni do widoku na budowach inżynierów w spodnicach, a do tego tak młodych i — nie ma co ukrywać — ładnych. Czy zdołają wypracować sobie wśród podległych im ludzi autorytet?

— Powierzono mi nadzór techniczny — mówi inż. Aleksandra Kolaszka. Zajmuję się tymczasem drogi zgodnie z dokumentacją, wykonywaniem niwelacji itp. jednym słowem organizuję robotę. Sprawami, jak to się mówi ludzki, zajmuję się mój kierownik — Marek Nowakowski.

— W WZDL pracuję już 7 lat, ale na takiej budowie jestem po raz pierwszy. Przedtem pracowałam w administra-

cji przedsiębiorstwa. W tym roku skończyłam studia zaoczne. Kiedy zaproponowano mi podjęcie się budowy trasy E-8 bardzo się ucieszyłam. Nareszcie w wykonawstwie! Pełnionej obecnie funkcji podjęłam się bez żadnych wątpliwości i bardzo jestem zadowolona z tej pracy. Ciężka jest, ale odnosi mi sukcesy, a to duża satysfakcja. No, i nieźle zarabiam, to też ważne.

Marek Nowakowski jest z zawodu technikiem drogowym. Przez 8 lat pracował w Powiatowym Zarządzie Dróg Lokalnych we Wrześni i jako dobry fachowiec i organizator, w grudniu ubr. wydelegowany został na budowę trasy. Tu powierzono mu kierowanie najpierw odcinkiem III, obecnie odcinkiem II i, jak stwierdziła już koleżanka, on, jako męczący (zawsze większy autorytet) zajmuję się m. in. sprawami kadrowymi. Jak sobie z tym radzi?

— Nie narzekam — mówi M. Nowakowski. — Uważam, że każdego można wychować, trzeba tylko znaleźć odpowiednie podejście. Początkowo były nawet duże kłopoty, ale obecnie uporaliśmy się z wszystkimi „wesółkami” i robotami.

A pracy jest naprawdę dużo. Nie wiemy już prawie, kiedy niedziela, a kiedy dzień powszedni.

— A co rodzina na to? Ma pan przecież młodą żonę i małego synka?

— Muszą to znosić, trudno. Syn ostatnio prawie wcale mnie nie widuje, choć mieszkam w zasadzie niedaleko stąd — we Wrześni. Wracam do domu późnym wieczorem, kiedy już śpi, wyjeżdżam wczesnym rankiem, kiedy jeszcze śpi. Ale co robić, taka praca.

Dyrektor Zielaskowski nie szczępli pochwał tej dwójce. Twierdzi, że jest to jego najlepszy duet kierowniczy. W ich odcinku najmniej jest błędów w wykonawstwie, najmniej przestojów, robia wszystko, jak to się mówi „z głową”.

Mgr inż. Ryszard Piątkowski jest jednym z „największych” kierowników budowy trasy. Kieruje obecnym odcinkiem I. Absolwent Politechniki Gdańskiej, stypendysta WZDL — od grudnia ubr. pracuje na E-8. Pytam o refleksje z tej pierwszej pracy.

— Jedno, co się najszybciej i niemal wszędzie zauważyło, to całkowite niepokrywanie się teorii, wpajanej nam na uczelni, z praktyką. Spotykam się tu z problemami, z których nie zdawali sobie chyba nawet

sprawy moi wykładowcy. — Najtrudniejsza jest strona organizacyjna. Tego uczy się tylko na własnych błędach, ale każdy błąd kosztuje... Jedną rzecz mnie tu poręba: zaangażowanie wszystkich pracowników.

Jedziemy teraz na bazę do Starczanowa. Tu spotykamy mgr. inż. Aleksandra Paszkowską, kierownika robót odcinka I. Przyjechała „przełatując” dostawę potrzebnego materiału. W przelocie — bo bardzo się spieszy — zadaje jej kilka pytań, tych samych, jakie zadawał jej kolegom.

— Długo zastanawiałam się czy podjąć się tej odpowiedzialnej funkcji. Nie miałam przecież żadnego doświadczenia. Do WZDL przyszłam zaraz po studiach, które ukończyłam w ubiegłym roku. Na tym, że zdecydowałam się na prowadzenie robót, zaważyła trochę ambicja. Jakoś sobie radzę, z ludźmi nie ma kłopotów. Trochę daje o sobie znać brak doświadczenia, szczególnie przy cięższych robotach. Ale zwierzechnicy są bardzo koleżeńscy, dużo pomagają.

Nieco dłuższe, niż poprzedni moi rozmówcy, doświadczenie zawodowe posiada inż. Jerzy Kempa. Od 10 lat pracuje na budowach komunalnych. Ostatnio w „Hydrobudowie 7”. Przeszedł do WZDL, bo typowo drogowe prace bardziej go pociągają. Odpowiedzialny jest za dostawę materiałów, konkretnie za produkcję asfaltobetonu. Od jego więc pracy zależy w dużej mierze dobre tempo budowy. We znaki daje się brak sprzętu, który pozwoliłby szybko rozładowywać wagony. To, że mimo wszystko jest dobrze zawdzięcza ofiarności ludzi, którzy pracują przy rozładunku nieraz do północy.

Kierownikiem budowy całego odcinka Kostrzyn — Września jest Jan Ratajczak — technik drogowy z ponad 10-letnim stażem pracy. Jako najbardziej doświadczonemu, powierzono mu pieczę nad młodymi kierownikami. Koordynował pracę 5 pododcinków, na jakie podzielono początkowo ten odcinek trasy. Jest więc osoba najbardziej kompetentna, aby wydać opinię o moich młodych rozmówcach. Spotyka się z nimi na co dzień, zna więc ich doskonale. Co sądzi o nich samych, o ich pracy? Słowa kierownika są bardzo wyważone. Widać, że stara się być obiektywny:

— Wszyscy wystartowaliśmy ze stosunkowo małym doświadczeniem, jeśli chodzi o takie nie spotykany dotąd na budowach, rozmach organizacyjny. Pierwszy okres minął trochę „na hura”, teraz trwa etap robót — bardziej specjalistycznych.

Wyda mi się, że tworzymy zgrany zespół, który powinien dać sobie i z tym radę. Jak na razie idzie dobrze.

Idzie faktycznie dobrze. Nie przesadzają ci, którzy podziwiają rekordowe tempo największej obecnie w naszym województwie budowy drogowej. Przypomnijmy tylko: 46-kilometrowy odcinek od Poznania do Wrześni wybudowany będzie zaledwie w ciągu półtora roku. Budowę rozpoczęto w ubiegłym roku. Gotowa ma być w lipcu przyszłego roku, na 30-lecie PRL. Czy uda się dotrzymać tego terminu? Musi się udać.

Znamiennym jest fakt, że współtwórcami tego inwestycyjnego sukcesu są przede wszystkim ludzie młodzi, z których większość nie ukończyła jeszcze 30 lat.

WANDA NAROŻNA

W laboratorium wodnym



Na zdjęciu: w laboratorium wodnym Zakładu Ochrony Środowiska Instytutu Metalurgii Żelaza w Gliwicach. Fot. — CAF

niego, że jest to strażniczka, która poprzedniego dnia skończyła pracę o 18. Poprosiła, abym pozwoliła mu przenocować. Mimo iż wzbudzał nawet zaufanie — kategorię odmówiłam. Wtedy oddalił się, a ja weszłam do portierni. Po chwili jednak usłyszałam jakieś dziwne szmery, coś jakby uderzenia kamieniami o dach. Wyjrzałam na dwór, ale nie zauważyłam niczego podejrzanego. Miałam już wejść do wnętrza, kiedy nagle wyrósł przy mnie tamten człowiek. Zdażyłam jeszcze krzyknąć: „Co pan tu robi?” i w tym momencie otrzymałam silny cios pięścią w głowę. Napastnik wpełznął mnie do korytarza. Bijąc i kopiąc zawłókł dalej do pokoju kierownika i zamknął drzwi na klucz. Tutaj, nie przestając bić, dokonał gwałtu.

Kwiatkowska straciła przytomność. Mężczyzna zabrał jeszcze jej portmonek i zbiegł...

Zeznania strażniczki okazały się niezwykle doniosłe dla dalszego biegu śledztwa. Z podziwu godną precyzją opisała szczegóły zaistniałego, odtworzyła rysopis napastnika.

Sprawę tę skojarzono z zabójstwem Ireny Dobosz: to samo podłoże, podobne metody działania sprawcy. Jeszcze raz powrócono do sporządzonej wcześniej listy osób, które mogły

mieć jakiś związek z morderstwem dokonany nad Jeziorem Rudnickim, a przeciw którym nie znaleziono wówczas dostatecznych dowodów.

5 października, o godz. 23.50, zatrzymany został 20-letni Józef Górecki, mieszkaniec Piły. Rysopis wiernie odpowiadał podanemu przez Kwiatkowską — nota bene przestępca został później przez nią rozpoznany — podobnie jak ubiór, którego nie zdążył zmienić. I wreszcie: zabezpieczony ślad linii papilarnych nr 22 wykazywał aż 17 cech wspólnych (wystarczy już 12 — Z. K.) z pobranym od Góreckiego. Tu już nie mogło być żadnych wątpliwości. Sprawa została tymczasem aresztowany.

W trakcie przesłuchań przyznał się do gwałtu i usiłowania zabójstwa Elżbiety Kwiatkowskiej, a także gwałtu i zabójstwa Ireny Dobosz.

Kolejnym, niepodważalnym argumentem oskarżenia stała się wizja lokalna. Górecki dokładnie opisał miejsce ukrycia zwłok i wyjaśnił gdzie wrzucił do wody rower oliary. Idąc śladem jego wskazówek ekipy ołowianurków odnalazły w rzece portmonek Kwiatkowskiej, a w jeziorze — obuwie Dobosz, którego bezskutecznie poszukiwano. Tylko przestępca mógł tak dokładnie znać szczegóły zbrodni... Józef Górecki miał 20 lat.

Ten krótki okres jego życia najtrafniej przyrównać by można chyba do klasycznej równi pochyłej. Gwałt na 7-letniej dziewczynce, uładowanie gwałtu na 8-letniej — gwałt na jej rówieśniczkę. Zakład Poprawczy. Tam, będąc w grupie półwolnościowej (!?) dokonuje napadu rabunkowego na 13-letniego chłopca. Połam — kolejny gwałt na 58-letniej kobiecie...

To, niestety, nie wyczerpuje rejestru jego przestępstw. Nieodparcie tedy rodzi się pytanie: dlaczego w porę nie dostrzeżono zbliżającego się nieuchronnie niebezpieczeństwa, którego widomych oznak było aż nadto wiele? Kto wie, może wtedy dałoby się jeszcze uratować młodą dziewczynę, a przynajmniej nie doszłoby do pilskiej tragedii.

Biegli — psychiatrzy orzekli, że sprawa w chwili dokonania czynu rozumiał jego znaczenie i mógł kierować swym postępowaniem. Stwierdzono jedynie psychopatię, wyrażającą się w zaburzeniach osobowości pod postacią nieprawidłowego rozwoju psycho-seksualnego. Sąd skazał Józefa Góreckiego na karę śmierci. Wyrok wykonano.

ZBYSZEK KRUSZONA

*) Nazwiska osób występujących w tej relacji zastąpiono fikcyjnymi.



„Usługi z pięściami?”

Z listów, które napłynęły do redakcji po opublikowaniu na łamach „Głosu” w ubiegłą sobotę felietonu pt. „Usługi z pięściami” wybraliśmy cenniejsze fragmenty. Za wszystkie nadesłane listy — dziękujemy.

Artykuł „Usługi z ... pięściami?” jako piętnowanie faktów, które dzieją się w tej dziedzinie potrzeb konsumenta musi spotkać się nie tylko z pełnym uznaniem usługobiorców, lecz również musi być pewnym ostrzeżeniem dla usługodawców.

Wyrazić jedynie należy ubolewanie, że nie wymieniono placówki spółdzielni „Usługa”, która wirówkę naprawiała.

Mając na uwadze, że Wielobranżowa Spółdzielnia „Usługa” ma liczne placówki, pozostawiam sobie uzupełnić dane z artykułu, opisaną placówką jest punkt „Usługi” w Poznaniu przy ul. Długiej 9.

Dla podkreślenia korzyści usługobiorcy wyciągniętych z artykułu podaję, że 31. 8 br. byłem w „Eldomie” z zepsutą sokowirówką „Malinka”. Oświadczono mi, że nie warto jej naprawiać, gdyż cena naprawy wyniesie 500 zł, a nowa kosztuje 700 zł. Po przeczytaniu artykułu — w centrali „Usługi” uzyskałem adres placówki przy ul. Długiej 9, gdzie grzecznie mnie poinformowano, że najpóźniej do 3. 9 br. podadzą mi telefonicznie koszt naprawy i termin. Już 1. 9 br. w godzinach popołudniowych otrzymałem wiadomość, że koszt naprawy zamknie się w granicach 100—200 zł i naprawa będzie wykonana w terminie 2—3 dni.

Oby tego rodzaju placówek usługowych z prawdziwego zdarzenia było jak najwięcej.

Mgr JAN PANTOFIŃSKI
Poznań

Spotkał nas podobny los jak bohaterów felietonu tylko z tą różnicą, że sami wyszliśmy bo kto wie czy właścicielka warsztatu nie zrobiłaby z nami to samo co z państwem K.

Wystaliśmy zażalenie do Cechu — pozostała nam jedna kopia — więc wysłaliśmy do redakcji w celu zapoznania się z nim.

Z grubsza rzecz biorąc chodzi o to, że dwukrotnie po parcie „naprawiano” nam żelazko w Zakładzie Elektro-technicznym w Poznaniu przy Rynku Jeżyckim (właściciel M. Tomkowiak). W końcu próbowano nam oddać nie nasze żelazko. Nie przyjęliśmy go i zażądaliśmy zwrotu naszego żelazka lub równowartości w złotych. Potraktowano nas bardzo niegrzecznie i nie uczyniono zadość naszemu żądaniu. Wysłaliśmy więc z żoną z warsztatu bez żadnego żelazka.

B. K.
Poznań

Często bardzo krytycznie mówimy i piszemy o niegrzecznych „usługowcach”. Nikt jakoś nie pamięta, iż ludzie parający się usługami są bardzo zapracowani i mają prawo być czasem zmęczeni i może mniej uprzejmi. A czy wszyscy klienci są zawsze w porządku? Czy i oni nie zachowują się często niegrzecznie i po „pańsku”. Co o tym sądzicie?

J. Z.
Poznań

Brakorobstwo i niechłujstwo można zaobserwować także w państwowych punktach usługowych, a ściślej mówiąc w poznańskich zakładach naprawczych ZURT-IX przy ul. Wojska Polskiego 68. Chociaż w tym zakładzie wszelkie zlecenia są przyjmowane bez użycia pięści, to

jednak kpiące i lekceważące zachowanie się kierownika placówki wobec klientów zmusiło mnie do napisania niniejszego listu. W punkcie tym oddałem do naprawy radioodbiornik marki Juwell-2.

Przy naprawie kilkakrotnie przekraczono zapowiedziany termin. W końcu niektóre uszeregowano, ale za to zepsuło mi inny ważny element radia tak, że było ono nadal nie sprawne. W punkcie naprawy jednak nie przyznano się do tego. Zaczęłam długą wędrówkę po dyrekcji ZURT. Odwieźdłem: dyrektora technicznego (kilkrotnie), dział kontroli i technicznej, sekretariat itp. Jak dotąd żadnej odpowiedzi nie otrzymałem, mimo iż przyrzeczono mi pismem odpowiedź do 1 września br.

ROMAN TYCZYŃSKI
Poznań

Felieton pt. „Usługi z pięściami” porusza narastający problem nieuprzejmości, a nawet chamskiego wobec klienta. Gdzie tkwi źródło konfliktu? Przede wszystkim w przekonaniu ludzi świadczących usługi o swej niezbędności. Codzienne wykazy pracowników poszukiwanych zdają się upewniać niektórych ludzi, że mogą robić co im się podoba, a nawet bić klienta — są bowiem niezastąpieni.

I dopóki każdy personalny nie pyta o przeszłość przyjmie kierownicę, ekspedientkę, sprzedawcę czy też murarza, byle tylko pracował choć kilka godzin, późny dyskusie będą miały charakter akademicki. Codzienne nasze doświadczenia uczą, że chamskość karana jest najwyżej ostrzeżeniem. Jestem ciekawy, jakie stanowisko zajmie cech wobec krewkiego pana na warsztacie elektrycznym przy ul. Wodnej 13.

ZDZISŁAW REMLEIN
Poznań

Wyda mi się, że jedną z głównych przyczyn braku uprzejmości wśród wszelkiego rodzaju „usługowców” wobec „konsumentów usług” jest z jednej strony postępująca choroba w stosunkach międzyludzkich — z drugiej ogromne spustoszenie tzw. „znieczulica”, polegająca na widzeniu tylko siebie, a nie dostrzeganiu drugiego. Z drugiej strony istnieje błędne przekonanie, że uprzejmość nie zawsze jest należycie doceniana i brana pod uwagę lub nie popłaca, że liczą się tylko korzyści materialne, zarobek, pieniądze, a uznanie i zadowolenie ze strony konsumenta jest wartością względną, na którą nie zawsze można liczyć.

Dla uzdrowienia niepokojącej sytuacji proponowałbym wprowadzenie co roku tzw.: „tygodnia uprzejmości w służbie konsumenta-klienta” i przyznawanie tzw. „gwiazdki uprzejmości”, specjalnego wyróżnienia na dany rok bieżący z podaniem do publicznej wiadomości.

WŁODZIMIERZ TETZLAFF
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strażymy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

Wzdłuż i w szerz kraju

Perturbacje wokół stałej przeprawy przez Świnę

zuje dziś problemów Świnoujścia; pokonanie Świny w samym mieście pozwoli scalić dwa rozłączone organizmy: mieszkalno-administracyjny z przemysłowym.

Doskonale zdawali sobie z tego sprawę autorzy opracowań zawartych w uchwale Rady Ministrów z 17 marca 1972 w sprawie zapewnienia warunków kompleksowego rozwoju województwa szczecińskiego w latach 1971—1975. 60 miliardów złotych przeznaczonych na poczynania inwestycyjne gwarantowały realizację najistotniejszych problemów gospodarki regionu. W tym doku mencie znalazły się też jednoznaczne stwierdzenia dotyczące mariażu Świnoujścia z ładem.

„...zobowiązuje się ministra komunikacji do opracowania do końca 1974 studium stałych przebiegów przez Odrę w rejonie Polic i przez Świnę w Świnoujściu...”.

W ubiegłym roku zdawało się, że wszystko jest na właściwej drodze. Byliśmy o krok od ogłoszenia zamkniętego konkursu na projekt stałego połączenia. Brane było pod uwagę angażowanie 7—8 zespołów projektantów, które miały dać odpowiedź na pytania: „czy połączymy Świnoujście górą (mostem), czy dołem (tunelem)”.

I tu ciekawostka. Według opinii specjalistów najkorzystniej byłoby budować tunel pod Świną. Jednak w tej materii nie mamy doświadczeń ani projektowych, ani wykonawczych — jak twierdził fachowiec. Trzeba by było sięgać do zagranicznych wzorów i zagranicznych autorów, a to znacznie podniosłoby (i tak nie bagatelne) koszty sięgające milarda złotych. Na ten temat szczeciński korespondent PAP napisał obszerny materiał, który obiegł łamy prawie całej krajowej prasy. Po niespełna tygodniu na adres PAP w Szczecinie wpłynął list inż. Alfreda Kosiorowskiego z biura projektów „Biprowod” w Cze-
stochowie, który stwierdził, że właśnie jego biuro projektów jest w stanie opracować nie tylko dokumentację budowy tunelu pod Świną, lecz również wskazać polskiego wykonawcę. To biuro właśnie opracowywało większość projektów związanych z budową kopalń miedzi w Lubinie. Polkowicach i Rudzie (metoda drażnienia w zamrażanej warstwie gruntu). Nic więc nie stoi na przeszkodzie by doświadczenia z budowy kopalń miedzi przenieść na wąski odcinek budowy tunelu pod Świną.

W związku z projektem ogłoszenia konkursu nazwisko inż. Alfreda Kosiorowskiego i jego

zespołu znalazło się na pierwszym miejscu listy uczestników w wojewódzkim zarządzie dróg publicznych w Szczecinie, który jako ramie terenowe Ministerstwa Komunikacji miał te sprawy w swojej gestii.

*

Ostatecznie konkurs nie został ogłoszony, jedynie Ministerstwo Komunikacji we własnym zakresie rozpoczęło prace studialne, dotyczące stałych przebiegów i przez Odrę w okolicach Polic i przez Świnę w Świnoujściu. Można przypuszczać, że po roku zaawansowania tych prac jest minimalne o czym będzie mowa za chwilę.

1 stycznia nastąpił nowy podział administracyjny kraju. Obok nowych urzędów gminnych powstało kilka miast wydzielonych, w tym również Świnoujście, które znacznie poszerzyło swe posiadłości wchłaniając Międzyzdroje. Granice miasta stanęły na 30 kilometrów od jego centrum. Automatycznie przeprawa przez Świnę, która przedtem była w gestii Ministerstwa Komunikacji, jako przedłużenie drogi „E-14” stała się własnością władz miejskich wraz z wszystkimi kłopotami z nią związanymi. Na głowę ojców miasta spadły więc problemy, których przez wiele lat resorty działające wspólnie nie mogły nawet nadgrzyć.

Znamienne jest pismo w tej sprawie Ministerstwa Komunikacji do Ministerstwa Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Stwierdza się w nim, że (powołując się na paragrafy kompetencji) sprawy nowej przeprawy w Karsiborzu i stałego połączenia Świnoujścia z ładem podlegają od nowego roku nowemu resortowi. „Stary” (Ministerstwo Komunikacji) — podejmuje się doprowadzić do końca projektowanie tylko przeprawy w Karsiborzu, natomiast prace studialne nad połączeniem Świnoujścia przekazuje nowemu menasowi (Ministerstwo Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska).

Władze miejskie w Świnoujściu stały się więc bogatsze nie tylko o nowe tereny, nowe problemy związane z ich administracją, ale o takie gorące węzły, których rozspinięcie nie podjęłaby się znacznie większa i posiadająca odpowiednie kadry i zaplecze oraz niezbędne doświadczenie jednostka administracyjna.

*

Pomiędzy już kompetencyjne perturbacje. Śmiertelności

wi jest w końcu obojętne czy stałe połączenie będzie budowała komunikacja, czy gospodarka terenowa. Jeden fakt jest godny odnotowania: paragraf 13 pkt. 3 uchwały Rady Ministrów nr 78/72 w sprawie zapewnienia warunków kompleksowego rozwoju woj. szczecińskiego w latach 1971—1975, dotyczący opracowania do 1974 r. studium stałego przejścia przez Świnę a miało być to, że nie zostanie on zrealizowany.

Ministerstwo Komunikacji oszczędziło milion złotych nie organizując konkursu na projekt tego przejścia, oszczędziło też sobie kłopotów z dalszym prowadzeniem tej sprawy. Czy rzeczywiście jest to oszczędność?

Stała przeprawa przez Świnę to nie tylko wieloletnie kłopoty Świnoujścia. To przyszłość rozbudowującego się całego zespołu portowego Szczecin — Świnoujście, przystani promowej, bezpieczeństwa żegluga torem wodnym, i dalszego zagospodarowania wyspy Uznam.

ANDRZEJ BORKOWSKI

RZESZOWSKIE

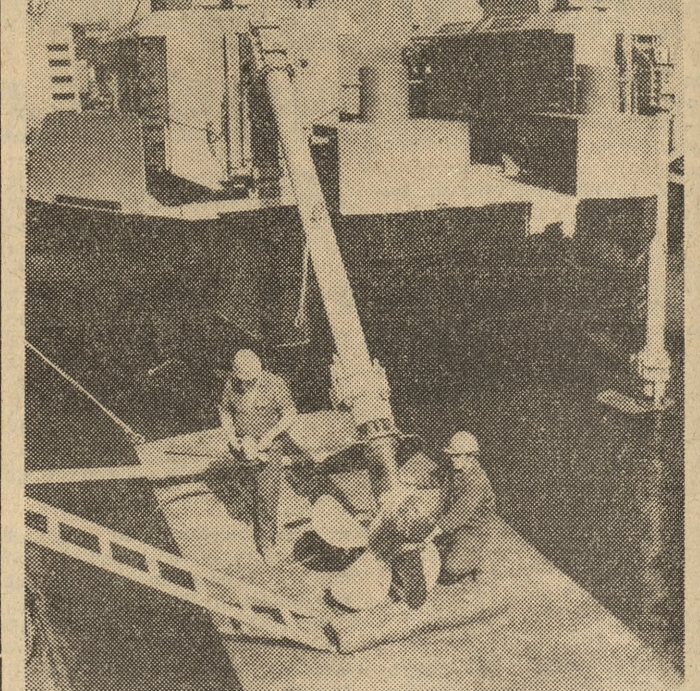
Sensacja nie tylko krajowa

W pierwszych dniach sierpnia 1973 roku nieoczekiwanie, podczas prac budowlanych odkryto w Rzeszowie tajemnicze podziemne korytarze. Wiodą nie wiadomo dokąd, przechodzą w różne odgałęzienia. Obmurowane ciosanym kamieniem wyglądają jakby dopiero co zostały pod ręką wydrążone. Czas nie wywarł na nich żadnego piętna. Od kiedy stanowią ukryte „drogi” miasta; kto je wybudował i po co; komu i czemu służyły?...

Niemal każde ze starych miast ma swoje tajemnice. Podawane są w legendach, czasem bywają zapisane w dokumentach historycznych, księgach miejskich i innych; o istnieniu pod Rzeszowem podziemnych korytarzy nie wspominały jednak żadne pisane wzmianki.

Nawet legend na dobrą sprawę nie było.

Tylko kiedy przed paroma laty zapadła się nieoczekiwanie część Starego Rynku, przypomniano sobie, że w tym miejscu znajdowały się od dziesiąt-



Stocznia Rzeczna w Płocku już we wrześniu przekaże pierwsze wybudowane przez siebie jednostki na użytek budownictwa Portu Północnego. Będą to cztery wielkie barki do przewożenia piasku. Na zdjęciu: montaż śrub nowych jednostek.

Fot. — CAF

ków lat nie używane dawne kupieckie piwnice, schodzące pod rynkowe kamieniczki w dół kilkoma kondygnacjami. Dla ratowania okolicznych domów część z tych piwnic zasypano gruzem, wtłoczono do nich beton. Z piwnic tych nie znaleziono żadnych odchodzących dalej tuneli. Po prostu piwnice, jakich nie brakowało w starych, leżących przy handlowych szlakach kupieckich miastach.

Moda na „resoviana”

O przypadkowym odkryciu w centralnej części miasta Rzeszowa tajemniczych korytarzy poinformowano wybitnego znawcę budownictwa dawnych epok prof. dr Wojciecha Kalinowskiego z Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk. Po wstępnych analizach orzekł on, że są to niewątpliwie przejścia strategiczno-obronne, pochodzące z XVII wieku.

I tak za sprawą tajemniczych korytarzy ożyło zainteresowanie historią rzeszowskiego grodu. Nie tylko naukowców. Błyskawicznie pozniwały z księgarskich półek przewodniki i foldery turystyczne, zawierające bogatsze zarysy dawnej historii Rzeszowa, zaczęto szukać w bibliotekach wszelkich starych „resovianów”.

Staropolskie dzieje Rzeszowa na dobre zaczynają się 19 stycznia 1354 roku, kiedy to Kazimierz Wielki dokumentem datowanym w Krakowie darował miasto z całym okresem zasłużonemu swojemu dyplomacie, rycerzowi Janowi Pakosławicowi ze Stróżysk. Odtąd miasto stanowiło do końca XVIII wieku prywatną, dziedziczną własność rodów — kolejno: Rzeszowskich, Ligęzów, Lubomirskich.

Prarodzic — Jan Pakosławic

Ród Rzeszowskich utworzył się z potomków rycerza Jana Pakosławica. Kiedy ostatni jego potomek Adam zmarł bezdzietnie, wdowa po nim Halszka z domu Komarnicka wyszła za mąż za sławnego później kasztelana sandomierskiego Mikołaja Spytkę Ligęzę. A dobiegał wtedy koniec wiek XVI. Rzeszów tamtych czasów nie był ufortyfikowany — nie posiadał ani wałów ani murów. Dopiero w XVII wieku Szytko Ligęza zapewnił mu obronę,

Resztę dopowiedzą speleologowie

Dokąd rzeczywiście biegną nowo odkryte korytarze, czy nie mają jeszcze jakichś dalszych odgałęzień, czy gdzieś stawiane od 350 lat nad nimi coraz większe domy nie zasypały przejść, dowiemy się dopiero po przejściu przez nie ekipy speleologów. Taka niecodzienna wyprawa już się szykuje. Może dojdzie do nowych, niespodziewanych sensacji. A może wszystko skończy się po kilku metrach i nie dających się potwierdzić domniemaniach. Jedno jest pewne. Odkrycie rzeszowskich podziemnych korytarzy jest sensacją (w najlepszym tego słowa znaczeniu) archeologiczną na skalę „półkrajową”.

LESŁAW KOLIJEWICZ

BIAŁOSTOCKIE

W polskim Lipsku

Leży na północno-wschodnim krańcu Białostoczczyzny, nad rzeką Biebrzą. Jest jedną z najstarszych w Polsce miejscowości (dawnej miasto) siedzibą gminy w powiecie Dąbrowa Białostocka. W 1000-letniej (tak, tak) historii Lipska najtragiczniej zapisał się okres okupacji hitlerowskiej; co czwarty mieszkaniec tej osady stracił życie. Lipsk był też pierwszą na Białostocczyźnie miejscowością odznaczoną Krzyżem Grunwaldu III Klasy.

W budynku miejscowej szkoły mieści się izba pamięci narodowej w Lipsku. Jest to jedna z najlepiej urządzonych tego typu placówek w woj. białostockim. A oto najciekawsze fragmenty z najdawniejszych i najnowszych dziejów tej miejscowości.

„...Osada Lipsk powstała

wśród nadbiebrzańskich bagien. Pierwsze wzmianki o niej pochodzą z 1564 r., ale ostatecznie pojawiły się hipotezy, że Lipsk założono w 1006 roku”.

Byłaby to więc jedna z najstarszych miejscowości w Polsce. Ma o tym świadczyć napis „1006” wyraźnie widoczny na miejskiej pieczęci Lipska, nadanej wraz z prawami magdeburskimi przez króla Stefana Batorego w roku 1580. Rozstrzygnięcie tej zagadki musimy pozostawić historykom.

W zamysłach Batorego, Lipsk miał być portem rzeczynym, o czym może świadczyć wizerunek łodzi żaglowej na pieczęci miejskiej; istniał nawet projekt zbudowania 3-milowego kanału biegnącego do pobliskiego Grodna n/Niemnem. I chociaż projekt ten nie został nigdy zrealizowany — rozwój miasta odbywał się w powiązaniu gospodarczym z

dzisiejszym Pojezierzem Augustowskim pomyślnie. Aż do „potopu” szwedzkiego.

Jak podają źródła — w 1679 r. przy lipskim rynku stała wtedy już tylko jedna chałupa, a przy 16 ulicach mieszkało zaledwie 166 rodzin. W początkach XIX w. Lipsk liczył już wprawdzie 1400 mieszkańców, ale upadła główny element miastotwórczy jakim był handel, a ludność zajmowała się przeważnie rolnictwem. O mieszkańcach tego patriotycznego zawsze miasta głośno było jeszcze raz w 1863 r., gdy w tych okolicach powstańcy stoczyli bitwę z wojskami carskimi. Niedługo potem (w 1870 r.) Lipsk stracił prawa miejskie, nie odzyskując ich do dziś.

WINCENTY ZGIET

Początek batalii o II ligę

Po wakacyjnej przerwie, w najbliższą sobotę i niedzielę (8 i 9 bm.) odbędzie się inauguracyjna kolejka spotkań ligi międzywojewódzkiej w piłce ręcznej mężczyzn. W jej rozgrywkach w sezonie jesienno-wiosennym uczestniczyć będzie w sumie 48 drużyn, podzielonych na 4 grupy, których mistrzostwa znajdą się w szeregu II-ligowców. Okręg poznański reprezentowany będzie przez 6 zespołów — Niebłę Wągrowiec, Ostrowie, Patrię Buk, dwie polonie — Chodzież i Leszno oraz Spartę Oborniki. Wszystkie one występują w jednej grupie wraz ze szczytnymi Gopłanin Inowrocław i Ruchu Grudziądz (woj. bydgoskie), Gwardią Koszalin i WSO Wojsk Obrony PL (woj. koszalińskie) oraz AZS Zielona Góra i Warty Gorzów (woj. zielonogórskie). (bop)

Kolejna ofiara wyścigów

W środę podczas dorocznego wyścigu motocyklowych na angielskiej wyspie Man doszło do kolejnego tragicznego wypadku. W wyścigu o „Grand Prix” w klasie 250 cm zginał angielski kierowca, 22-letni Eric Pinter. Jest to kolejna ofiara tego cieszącego się zdecydowanie złą sławą toru. Wyścigi rozgrywane są na sześćdziesięciokilometrowej pięć li wokół wyspy. Dotychczas najczęściej zwyciężali tam kierowcy miejscowi, którzy dobrze znali tę wyjątkowo niebezpieczną, o różnej nawierzchni i trudnych zakrętach trasę. Wśród motocyklistów utarło się przekonanie, że na sukces na wyspie Man trzeba zapracować co najmniej dwutygodniowym treningiem, prowadzonym na dodatek tego bez ograniczeń w ruchu kołowym. Wypadek kierowcy angielskiego dowodzi, że i to nie wystarczy. Jedynym rozwiązaniem wydaje się być zrezygnowanie z organizowania wyścigów na wyspie. (zb)

Sukces motorowców z Ujścia

Gminna Rada Zrzeszenia LZS w Ujściu była gospodarzem finału zawodów o „Złoty Kask” — wielkich motorowców p. w. chodziejskiego. Startowali w niej zdobywcy 5 pierwszych miejsc w eliminacjach, przeprowadzonych we wszystkich sześciu tamtejszych gminach. Walka o zwycięstwo w końcowej punktacji była bardzo wyrównana i emocjonująca, a jej losy rozstrzygnęły na sprawnościowym torze przeszkód. Mianem indywidualnego mistrza powiatu przypadło w udziale niespodziewanemu reprezentantowi gminy Kaczory — Jarosławowi Piechelowi. Zespołowo triumfowało Ujście przed Chodzieżą i Kaczorami. (bop)

Piłka nożna

Górnik Zabrze — Lech na Stadionie im. 22 Lipca

Sympatycy futbolu nie mogą narzekać na brak emocji, a piłkarze — okazji do gry. Kadrowicze występowali we wtorek w Duisburgu, reprezentacja młodzieżowa grała z NRF, odbyły się spotkania drużyn I i II ligi w ramach Pucharu Polski.

Koniec bieżącego tygodnia przy nosi kolejną porcję wrażeń. Rozgrywana jest bowiem III kolejka spotkań o mistrzostwo I ligi, w ramach której, poznański Lech po-

dejmujeć będzie na Stadionie im. 22 Lipca, zabrzańskich Górników. I chociaż piłkarze z Zabrza w ostatnim czasie nie reprezentują tak wysokiego poziomu, jak kilka lat temu, kiedy byli jedną z najlepszych drużyn europejskich, to jednak nadal jest to zespół demonstrujący nowoczesną piłkę nożną.

Piłkarze Górników kolejny sezon mistrzowski, rozpoczęli dość niefortunnie, przegrywając z beniaminkiem ligi — Szombierkami 0:2, natomiast w drugiej kolejce spotkań górnicy pokonali wrocławski Śląsk 1:0 i zajmują wraz z Zagłębiem Wałbrzych 9 miejsce w tabeli. Obecny trener Górników Teodor Wierczok, który do niedawna opiekował się rybnickim ROW, rozpoczął — jak to określił w wywiadzie prasowym — montowanie nowego zespołu, w oparciu o grupę doświadczonych piłkarzy. Narazie trener Wierczok ma sporo kłopotów, gdyż trójka zawodników — Łubański, Anczok i Gorgonia — leczy kontuzje. W meczu z Lechem na pewno nie wystąpi Łubański i Anczok, natomiast start Gorgonia stoi pod znakiem zapytania.

Gdyby filar defensywy Górników, nie wybiegł dzisiaj na murawę Stadionu im. 22 Lipca, napastnicy poznajscy mieli by ułatwione zadanie, chociaż Wraży i Wierczok to również obrońcy wysokiej klasy. Zespół Lecha jako jedyny z drużyn występujących w I lidze, ma zerowe konto bramek i to zarówno po stronie strzelonych jak i straconych goli. Jest to naprawdę interesująca sytuacja, ale czas aby lechici zademonstrowali swoje umiejętności strzeleckie, naturalnie pod warunkiem, że będą mieli nieco lepiej nastawione „celowniki”

Przed startem regat dookoła świata

W najbliższą sobotę 19 jachtów uczestniczących w regatach dookoła świata wyruszy w swą podróż, która trwać będzie ponad pół roku. Trasa zawodów wynosi 51 tys. km. Pierwszy etap o długości 1090 mil wiodzie do Kapsztadu. Drugi 6550 mil do Sydney, trzeci 8370 mil — do Rio de Janeiro, a ostatni to Plymouth — 5560 mil. W regatach wezmą udział polskie jachty. „Otago”, dowodzony przez Zdzisława Pienkawy i „Copernicus” przez kapitana Zygryda Perlickiego. (o-bran)

Wągrowiec

Pierwsza runda Pucharu Michałowicza

Na boiska piłkarskie do kolejnych rozgrywek reprezentacji województwa o Puchar Michałowicza, wybiegła w nadchodzącą sobotę i niedzielę juniorzy (urodzeni po 31 lipca 1956 r.). W tych dniach odbędą się mianowicie w kraju pierwsze eliminacyjne edycje 1973—74. Gospodarzem jednego z nich będzie Wągrowiec, na boiskach którego zmierzą się 4 zaliczane do „średniaków” drużyny — Koszalina, Szczecina, Zielonej Góry i Poznania. Reprezentacji naszego okręgu wiodło się w dotychczasowych zmaganiach pucharowych słabo i nie dziwnego, że w br. wiele uwagi poświęcono jej odpowiedniemu przygotowaniu. POZPN zorganizował więc w Wągrowcu udany obóz szkoleniowy, którego efekty powinny zaprezentować podczas rozgrywek. Zespół wyraźnie się skonsolidował, poprawił taktykę i kondycję, a także „ogral” się dzięki stoczeniu 8 pojedynków sparingowych. Mamy nadzieję, iż zła passa poznańskich juniorów zostanie wreszcie przełamana. W sobotę walczą Zielona Góra ze Szczecinem i Poznań z Koszalinem, zaś w niedzielę — Zielona Góra z Koszalinem i Poznań ze Szczecinem. (bop)

Wyścig kolarski w Wieluniu

W Wieluniu (województwo łódzkie) odbyły się ostatnio indywidualne zawody kolarskie. Na starcie stanęło 270 zawodników z okręgu poznańskiego, wrocławskiego i łódzkiego. W ekipie kolarzy poznańskich startowali między innymi młody zespół LZS Zieloni z Ostrowa. Zawodnicy ci wypadli w kolarskim kryterium ulicznym, wśród doborowych kolarzy z innych okręgów, nadzwyczaj dobrze. Najlepszą lokatę wśród ostrowiaków w kategorii seniorów na dystansie 64 km zajął — Ryszard Szymkowiak, a w kategorii juniorów na odcinku 40 km — Adam Kijak. Natomiast wśród młodzików triumfował — Lech Machnik. (tl)

Żużlowe emocje w Gnieźnie

W niedzielę o godz. 16 na stadionie przy ul. Wrzesińskiej w Gnieźnie, odbędzie się towarzyski mecz żużlowy pomiędzy zespołami Stali Toruń i Startu Gnieźno.

Spotkanie zapowiada się niezwykle emocjonujące. Młodzi żużlowcy Startu, po zwycięstwie 40:36, odniesionym w ubiegłą niedzielę w Pile nad zespołem Wybrzeża Gdańsk, zechcą z pewnością i tym razem udowodnić swą wyższość nad drużyną Stali. Trudno jednak typować zwycięzców tego pojedynku, jako że i torunianie zapowiedzieli swój najsilniejszy skład. (zb)

Rugby

Polonia prowadzi w ekstraklasie

Dobrze wystartowali w mistrzostwach I ligi, rugbyści poznańskiej Polonii. Po trzech meczach (ostatnio pokonali Poznań 23:6) na czele tabeli ekstraklasy utrzymują się Polonia z 9 pkt. przed AZS Warszawa 7 pkt.

Oba te zespoły zmierzą się w najbliższą niedzielę w Poznaniu. Akademicy w swoim pierwszym meczu w tegorocznych mistrzostwach ulegli Poznań. Jest to jedyne jak narazie zwycięstwo Poznań, która 9 bm. spotka się z Czarnymi Bytom, którzy ub. niedzieli pokonali gdańską Lechię 9:4. (x)

Tenisowe mistrzostwa Polski

Ciekawe gry na kortach Olimpii

Kolejny dzień tenisowych mistrzostw Polski seniorów, rozgrywanych na kortach poznańskiej Olimpii, upłynął pod znakiem debili. W grze podwójnej mężczyzn wyłoniło już półfinalistów.

Spory sukces odnieśli wczoraj tenisiści poznańskiego AZS-u Ogarzyński i Mielcarek, którzy w jednej z gier eliminacyjnych pokonali Jamroz i Meresa. Walka prowadzona w godzinach popołudniowych podczas prawie 30-stopniowego upału, trwała 4 godziny. Pierwsze dwa sety wygrali Jamroz i Meres 6:1 i 6:3. Jednak trzy następne zakończyli się zwycięstwami pary poznańskiej 6:4, 6:2 i 6:3. W walce o wejście do półfinału Ogarzyński i Mielcarek spotkali się z faworytami tej konkurencji T. Nowickim — Niedźwiedziem i czując „w kościach” trudny przedpółnocny pojedynek, przegrali gładko 0:6, 1:6, 0:6.

Trudną przeprawę ze swymi przeciwnikami miała para Fibak — Drzymalski. Spotkali się oni w ćwierćfinale z Andrzejewskim i Z. Wiśniewskim. Po wygraniu pierwszego seta 6:2, w drugim Fibak i Drzymalski z największym trudem

zdołali zwyciężyć 7:5. Trzeci set zakończył się zwycięstwem pary Fibak — Drzymalski, którzy w półfinale spotkają się z parą Rybarczyk — Samsalla. Ci ostatni pokonali Z. Wiśniewskiego i Sobiechowskiego 6:0, 7:5, 6:2. W drugim półfinale debila T. Nowicki i Niedźwiedzi grać będą z W. Nowickim i Dobrowolskim, którzy wygrali z reprezentantami Olimpii Adamczakiem i Plotkowiakiem 6:2, 6:1, 6:4. Wydaje się, że poznańscy nieco zbyt ulgowo potraktowali to spotkanie.

W debłu pań do półfinału zakwalifikowały się już pary Krall — Włochowicz i Wierczok — Ostrowska.

Dzisiaj o godz. 14.30 rozegrane zostaną gry ćwierćfinałowe mężczyzn. Grają: T. Nowicki — Drzymalski, Niedźwiedzi — Samsalla, Dobrowolski — Fibak, W. Nowicki — Rybarczyk. (s)

„HUBAL” to najnowszy film polski — brawny, szerokoekranowy dramat wojenny. Przygoda on legendarną postać majora Henryka Dobrzańskiego, który nie złożył broni po klęsce wrześniowej, a utworzył samorządny oddział kawalerii, walczył na Ziemi Kieleckiej aż do czerwca roku 1940.

Film ten, wyreżyserowany przez Bohdana Porębę, jest epickim obrazem bohaterskiej walki hubalczyków — tego ostatniego oddziału polskiej armii a zarazem pierwszego w naszym kraju oddziału partyzancki. Jest to także próba zweryfikowania legendy o Hubalu i jednoznacznie polemika z tzw. antybohaterstwem. Lecz przede wszystkim — jest to film o polskim żołnierzu, który do śmierci pozostał z bronią w ręku i w polskim mundurze z orłem na czapce.

Major Dobrzański, podejmując walkę w beznadziejnej z wojskowego punktu widzenia sytuacji — jak przy kawalerijskim skoku — „rzucił serce za przeszkodę” i trwał do ostatka, przekonany że w owej najtragiczniejszej dla Polaków chwili potrzeba nie tylko przykładu szczególnego męstwa, lecz po prostu — demonstracji. Ryszard Filipiński, odtwarzający postać głównego bohatera, przekazał wiele odcieni psychiki Hubala, a także sporo prawdy o jego żołnierskiej i osobistej tragedii.

Zbrodnicze represje hitlerowców skierowane przeciw ludności cywilnej Kielecczyzny oraz nie spełnione nadzieje na to, że w pierwszej połowie roku 1940 Francja i Anglia rozpoczną działania ofensywne, sprawiły, iż bohaterstwo hubalczyków miało szczególnie tragiczną wymowę.

„Hubal” jest obrazem, którego się nie zapomina. Powstał w efekcie twórczego wysiłku historyków, filmowców, aktorów. Scenariusz filmu oparto na sprawdzonych faktach. Wiele scen rozgrywa się w autentycznej niemal scenerii, na szlakach hubalczyków niekiedy dokładnie w miejscu dawnych wydarzeń. Występuje tu około 200 aktorów (w czołówce: Małgorzata Potocka, Tadeusz Janeczka, Emil Karewicz, Stanisław Niwiński, Kazimierz Wichniarz, Zysmund Malanowicz) i około pół tysiąca statystów.

Ten film warto i trzeba zobaczyć. (kos)



NIEDZIELA 9 IX

1 7.45 — TV Kurs Rolniczy (kolor); 8.20 — Przypomnamy, radzimy; 8.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — Dla młodych widzów — „Niezwykłe przygody Inokentija zwanego Kieszka”; 9.15 — Film prod. radzieckiej (kolor); 10.05 — „Antena” — informacja o programach radiowych i telewizyjnych; 10.30 — Z cyklu „180 000 kilometrów przygód”, odc. II pt. „Przez Meksyk” (kolor); 10.55 — Niedzielny Koncert Promenadowy z Pragi (kolor); 12.10 — „Przemiany”; 12.40 — Dla dzieci — „Co to jest konkurs” — zabawa; 13.25 — „Interstudio” — magazyn informacji o krajach socjalistycznych; 14 — Losowanie Toto-Lotka; 14.20 — Uroczysta promocja oficerów z okazji 30-lecia LWP; 15 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy, w tym: sprawozdanie z finału zawodów lekkoatletycznych o Puchar Europy mężczyzn (Edynburg); 17.15 — Z cyklu „Poezja Polska” — Julian Tuwim (Kwiaty polskie); 17.35 — Przekroje wielkich miast — program rozrywkowy prod. NRD (kolor); 18.30 — Kazimierzowski korowód — felieton filmowy (kolor); 19 — Film muz. TVP — „Gościńce”; 20.15 — „Kopernik” — film TVP pt. „Ziemia”; 21.30 (kolor); 21.45 — PKF; 21.55 — „25 lat z Trybuna Ludu” — program estradowy; 22.25 — Magazyn sportowy.

2 17 — Filmy studyjne — „Na los szczęścia Baltazarze” — film fab. prod. francuskiej; 18.40 — „Galeria 33 milionów” — rze-

ba Adama Myjaka (kolor); 20.15 — „Koncert w porcie” — program rozrywkowy TV NRD; 21.20 — Scena Monodram — Maria Kuncewiczowa; „Plaża się czasy, miejsca, narody, kleski” — wg fragmentów „Natury”.

PONIEDZIAŁEK 10 IX

1 16.40 — Dla dzieci: „Prymus” — fab. film radz.; 17.30 — „Echo stadionu”; 17.55 — Program pt. „Muzykuj i pracuj”; 18.20 — „Teleskop”; 18.45 — „Eureka” (kolor); 20.15 — Letni Przegląd Teatru TV: „Makbet” Williama Szekspira w reż. A. Wajdy; 22.15 — Z cyklu „Spotkanie z pisarzem” z Leopoldem Buczkowskim rozmowa A. Małachowskiego.

2 Dzień bułgarski w TV polskiej. 18.25 — Bułgarskie filmy animowane: „Proch” i „Kurzy świat”; 20.15 — „Impresje bułgarskie” — dokument. film bułg. (kolor); 20.40 — Gra Milena Mołowa — fortepian; 21 — „Wszystko dobre co się dobrze kończy” — film fab. bułg.; 22.10 — „Piosenka dla nieznajomej” — recital piosenkarzy Bissera Kirowa; 22.50 — Zakończenie dnia bułgarskiego.

WTOREK 11 IX

1 10.25 — „Kopernik” — film TVP, cz. II „Ziemia” (kolor); 16.40 — Telewizja Młodych: „Tygodnik Informacyjny”; „Młodzież na ekranie”; „Klinika kolosów”; „Spotkanie z Ernestem Bryllem”; 18.10 — Pieśni kompozytorów polskich śpiewa Bożena Betley (kolor); 18.50 — Program public.; 20.15 — „Wspaniałość Ambersónów” — fab. film USA; 21.40 — „Kontakt ty”; 22.10 — „Coś podobnego” — rewi-show; 22.50 — Scenariusz i prowadzenie — Jan Pietrzak.

2 16.50 — „Magazyn studencki” — program public.; 17.30 — „Spotkanie z jazzem”, odc. XXXI — prowadzi Andrzej Trzaskowski; 17.50 — „Hasła nie trzeba” — fab. film radz.; 19 — „Lampy” z cyklu „Mój dom, Twój, Wasz, Nasz” (kolor); 20.15 — „Głęb” — program public.; 20.45 — „Wtajemniczenie” — program public.; 21.05 — „Rolnictwo na świecie” — program

public.; 21.35 — „Polowanie na Guevarę” z cyklu „Fakty mówią”; 22.25 — „24 godziny” (kolor); 22.35 — „Muzyka na ekranie” — program estradowy TV CSRS.

ŚRODA 12 IX

1 9.35 — „Wspaniałość Ambersónów” — film USA; 16.40 — Dla młodych widzów: „Nepal” — film z serii „Dzieci Świata” (kolor); 17.05 — Dla dzieci: „Raz, dwa, trzy — Baba Jaga patrzy wg bajki K. Czulkowskiego”; 17.25 — „Informacje — Towary — Propozycje”; 17.45 — Losowanie Małego Lotka; 18 — „Białoczerwona na Husecaran” — film dokumentalny polski (kolor); 18.20 — „Teleskop”; 18.40 — Magazyn Medyczny; 19.10 — „Przypomnamy, radzimy”; 20.15 — „Wyzwanie” — film z serii „Bonanza”; 21.05 — „Świat i Polska” — publicystyka młodziarzy. (kolor); 21.45 — Albert Schweitzer — z cyklu „Wielcy ludzie a muzyka”.

2 17 — „Z podróży po Irak” — 2 film dokument. TVP z serii „Świat w kamerze naszych reporterów” (kolor); 17.35 — II Międzynarodowe Spotkanie Chórów w Warszawie. Śpiewają: Chór Akademii Medycznej im. Tadeusza Tytuskiego w Gdańsku pod dyr. Irenusza Łukaszewskiego i Chór Morawskich Nauczycieli (CSRS) pod dyr. Oldricha Halmu; 18 — „Spacer” — fab. film polski; 18.25 — Prof. Hugon Kowarski (z cyklu „Ludzie nauki”); 18.55 — „Łucznictwo” z cyklu „Ze starej szuflady”; 20.15 — „Rozkosze łamania głowy” — teleturniej; 20.45 — „Doktorat z myślenia” — program public.; 21.15 — „24 godziny” (kolor); 21.25 — Teatr Sensacji: „Niebezpieczna gra” Mariana Reniaka, c. III.

CZWARTEK 13 IX

1 10 — „Wezwanie” — film z serii „Bonanza”; 13.30 — TV Kurs Informatyki — program rozwoju informatyki. Wystąpienie prof. dra Jana Kaczmarka — ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki; 16.40 — Dla młodych widzów — „Ekran z brat-

kiem”; w programie m. in. film z serii „Stawiam na Tolka Bana na”, odc. I „Klondike”; 17.45 — PKF; 17.55 — „Gramy o telewizor” — teleturniej; 18.20 — „Panorama Lubuska”; 18.40 — „Poligon”; 19.10 — „Przypomnamy, radzimy”; 20.15 — „Świadek zaginął” — fab. film radz. (kolor); 21.40 — „Refleksje”; 22.10 — „Ekspres nr 34”.

2 17.05 — „Człowiek przeciwko sobie” — program krajoznawczy z cyklu „Krajoznawczy” (kolor); 18 — „Polski Film Dokumentalny” — program filmowy z wędrowców po Syrii. Z reż. Zb. Szaniawskim rozmawia A. Żeromski (kolor); 18.45 — „Dochód narodowy” z serii „Kolorowe spotkania” — program oświatowy (kolor); 20.15 — „Kopciuszka” — filmowa wersja baletu S. Prokofiewa prod. NRD (kolor); 21.35 — „24 godziny” (kolor); 21.45 — „Michał Wałeczyński” — fab. film rumuński (kolor).

PIĄTEK 14 IX

1 9.35 — „Świadek zaginął” — fab. film radz. (kolor); 16 — Dla młodych widzów: „Dla harcerzy i harcerzy”; 16.40 — „Pora na Telefora” w programie: „Smok expedition” — film z serii „Porwanie Baltazara Gąbki”, odc. I: „W pogoni za kwadratem” — film TVP; 17.25 — „Nie tylko dla pań”; 17.50 — „Klejnoty” — nowela filmowa prod. franc.; 18.20 — „Teleskop”; 18.40 — „Orbita” — magazyn nauki i techniki krajów socjalistycznych; 20.15 — Spotkanie z Mieczysławem Czechowiczem; 20.40 — „Panorama” — tygodnik publicystyczny; 21.30 — Teatr TV: „Nikt tak szaleńczo nie śpiewa” Jamesa Jonesa. Wykonawcy: Marzena Trybala, Stanisław Pietraszewski, Tadeusz Morawski, Edward Warzecha, Zbigniew Roman, Rajmund Jakubowicz, Henryk Abbe, Krystyna Bartkowiak, Urszula Lorenz. Reż. — Daniel Bargielowski; 22.45 — wiad. sport. oraz sprawozdanie z meczu siatkówki mężczyzn Polska — Japonia.

2 17.35 — „Takmur” — poradnik działakowicz; 17.50 — TV Giełda Wynalazków — progr. popularno-naukowy; 18.25 — „Spotkamy się

we Włchowcu” cykliczny progr. rozrywk. TV CSRS; 19 — „Mały Wielki Człowiek” — z cyklu „Potyczki z filmem”. Przed kamerą K. Eberhardt i Z. Kałużński; 20.15 — „Judith Triumphans” oratorium Antonio Vivaldiego (odtworzenie koncertu z Festiwalu Oratoryjnego Kantatowego „Vratislavia Cantans”); 21.25 — „24 godziny” — kolor; 21.35 — „Miłość życia” film fab. CSRS.

SOBOTA 15 IX

1 15.15 — „Spadkobiercy Montezumy” film dokument.; 15.35 — TV Informator Wydawniczy; 16 — Dla młodych widzów — „Dla harcerzy i harcerzy”; 16.40 — Telewizja Młodych: „Stop! Kontrola Ruchu Drogowego” telekonkurs; 17.55 — „Turystyka i wypocinek”; 18.20 — „Kolorowym szlakiem” — kolor; 18.35 — „Godzina Orfeusza” mag. muzyczny nr 39 — kolor; 20.15 — Recital Heleny Vondrackovej w reż. J. Gruzy — kolor; 20.45 — kabaret Olgi Lipińskiej „Gallus show” (Wieżowiec VIII); 22.10 — „Dzieciół” film fab. polski — kolor (dozwolony od 1. 16).

2 16.45 — „Po drugiej stronie Baltyku” progr. publicyst.; 17.15 — „Nigdy więcej” widowisko baletowe; 17.40 — „Remont 73” reportaż filmowy; 17.55 — „Nad morzem i na morzu” z cyklu „Polska oczami dokumentalisty”. W programie: „Ludzie i ryby”; „Dokerzy”; „Stocznia”; 18.50 — „Aligatory z Everglades” film dokumentalny prod. USA z serii „Pozwólmy im żyć” — kolor; 20.15 — „Ulica Łąkowa” fab. film franc.; 21.45 — „Canconissima” włoski progr. rozrywkowy; 22.30 — „24 godziny” — kolor.

NIEDZIELA 16 IX

1 7.45 — TV Kurs Rolniczy; 8.20 — „Przypomnamy, radzimy”; 8.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — Dla młodych widzów — „Niezwykłe przygody Inokentija zwanego Kieszka” odc. II fab. film radz. — kolor; 10 — „Kamień dozwolony” film dokument. z cyklu „Świat, który nie może zagi-

nąć” — kolor; 10.35 — „Muzy bez efektu” — kolor; 11.05 — „Szlakiem dawnych kultur” odc. III z cyklu „180 000 kilometrów przygód” — kolor; 11.35 — „W starym kinie” — wczesne komedie Chaplina — cz. IV; 12.30 — „Niedzielny Koncert Promenadowy” (z Drezna); 13.25 — „Na chłopski rozum” progr. wielojęz.; 13.55 — dla dzieci — „Błękitny jeź” A. Popescu. Wykonawcy aktorzy Teatru „Marcinek”; 14.50 — losowanie Toto-Lotka; 15.05 — „Wielka gra” teleturniej; 16 — Koncert Laureatów VI Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziemi Górskiej w Zakopanem — kolor; 17.10 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy; 19.05 — „Kryteria” felieton Wł. Lorency (kolor); 20.15 — „Kopernik” film TVP cz. III „Księga szósta” — kolor; 21.10 — PKF; 21.20 — „Na każde życzenie” progr. estradowy; 22.20 — magazyn sportowy.

2 18.20 — „Twórczość Alfonsa Muchy” — dokumentalny film CSRS (kolor); 18.50 — Duet Henri Honegger, Włodocia — Claire Palard fortepian (Szwajcaria) gra utwory Manuela de Falli, Bohuslava Martinu i Bełli Bartoka; 17.20 — „Zamach” — fab. film polski z cyklu „Filmy Jerzego Passendorfera”; 18.45 — Malarstwo Barbary Subińskiej z cyklu „Galeria 33 milionów”; Z autorka rozmawia Wojciech Siemion (kolor); 20.20 — XII Festiwal Piosenki Krajów Nadbałtyckich — program TV NRD; 21.35 — Scena Monodram: „Urodziła się jak wróbel” — „Edith Piaf”. Reż. i wykonanie — Lidia Zankow.

CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20 Dziennik lub Monitor — 19.30. Ponadto w programie 1 TV Technikum Rolnicze: w poniedziałki, środy i piątki o godz. 12.45, we wtorki i czwartki o 15.20 i w sobotę o 13.30. Poza tym programy dla szkół (w programie 1): w środy i soboty o godz. 9.00, w czwartki i piątki o 11.05 oraz we wtorek o godz. 10. (ad)

PAŃSTWOWA OPERETKA POZNAŃSKA

ZAKUPI KAŻDĄ ILOŚĆ

piór strusich białych oraz 40 szt. piór bażancich.

Zgłoszenia kierować do Operetki, sekretariat, nr tel. 546-09, lub pisemnie pod adresem Poznań, ul. Niezłomnych 1a. 6380-K1

Pracownicy poszukiwani

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa - Książka - Ruch” Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 9, tel. 630-61, wewn. 84 — zatrudni zaraz:

- mężczyzn na stanowiska: robotników za i wydawnictwa;
- kobiety na stanowiska pakowe — wymagane wykształcenie podstawowe;
- magazynierów.

Wynagrodzenie zgodne z obowiązującym układem zbiorowym pracy.

Zgłoszenia osobiste w Dziale Spraw Osobowych — Poznań, ul. Zwierzyniecka 9, 6510-K1

Spółdzielnia Pracy Fryzjersko-Kosmetyczna w Poznaniu, ul. Garbary 64, telefon 567-54 — zatrudni natychmiast:

FRYZJERÓW MĘSKICH

Wnioski kandydatów na pracowników z życiorysem i opinią z ostatniego miejsca pracy kierować pod adresem j. w. do dnia 15 września 1973 r. 6502-K1

Poznańskie Restauracje Dworcowe „WARS” w Poznaniu Dworzec Główny — przyjmą do pracy następujących pracowników:

- kucharzy z praktyką,
- pomoc kuchenną.

Warunki pracy wg Układu Zbiorowego.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Sekcja Kadr, Dworzec Główny, pok. 57.

6515-K1

Zakład Doświadczalny Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa Baborówko, st. kol. Baborówko, powiat, poczta Szamotuły, tel. 327 — zatrudni

magazyniera w gosp. Baborówko.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w rolnictwie.

Wymagane wykształcenie średnie rolnicze.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne, należy składać pod wyż. podanym adresem.

Zakład reflektuje na kandydata z terenu woj. poznańskiego z wyłączeniem miasta i pow. poznańskiego. 2318-K2

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemianniczanego Luboń k. Poznania — przyjmie zaraz

mężczyzn powyżej lat 18 do pracy w produkcji i oddziałach pomocniczych — na kampanię.

Przedsiębiorstwo posiada hotel robotniczy i stołówkę.

Pracownicy przyjęci do pracy otrzymują zwrot kieszonki przejazdu oraz odzież i obuwie ochronne.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Włp. Przeds. Przem. Ziemi. Luboń k. Poznania i Zakłady Produkcyjne w Pile i we Wronkach. 2179-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego w Poznaniu, ul. Kochanowskiego nr 7 — zatrudni do pracy zaraz następujących pracowników:

- kierowników robót budowlanych — z wykształceniem wyższym techn. bud. z 5-letnią praktyką zawodową — wymagane uprawnienia budowlane;
- majstrów budowlanych — z wieloletnią praktyką w zawodzie wraz z uprawnieniami budowlanymi;

do pracy w zarządzie przedsiębiorstwa:

- inspektorów — ze znajomością zagadnień kalkulacji, technologii i projektowania — wymagane wykształcenie: wyższe techn. bud. z 5-letnią praktyką zawodową, wzgl. średnie - techniczne bud. z 8-letnią praktyką zawodową;
- technika - mechanika — do pracy w Bazie Sprzętu Budowlanego na stanowisko referenta d/s zaopatrzenia.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie — do omówienia na miejscu.

Zgłoszenia osobiste lub podania pisemne wraz z odpisami świadectw szkolnych, dyplomów oraz opinii zawodowej — przyjmuje Dział Szkolenia i Ewidencji, pokój nr 208 — 209, II piętro. 5996-K1

Okręgowy Urząd Telekomunikacji Międzygospodarczej w Poznaniu, ul. 23 Lutego 26 — zatrudni zamieszkałe w Poznaniu —

KOBIETY w wieku do lat 30 na stanowisku telefonistki.

Praca na zmianę w pełnym i niepełnym wymiarze godzin.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr i Szkolenia — III piętro, pokój 329. 6380-K1

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „AMINO” w Poznaniu, ul. Bałtycka 85 — zatrudni zaraz z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego

- kobiety i mężczyzn do pracy sezonowej na stanowiska pakowaczy ręcznych.
- przy ul. Staroleckiej
- przy ul. Bałtyckiej.

Zgłoszenia pisemne i ustne należy kierować do Działu Spraw Osobowych i Szkolenia ulica Bałtycka 85. 6200-K1

Miejska Pracownia Urbanistyczna przy Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — zatrudni: głównego księgowego (budżetowego).

Warunki pracy i płacy do omówienia w MPU — Poznań, plac Kolegiacki 17, III ptr., pok. 316. 6455-K1

Praca Nauka

Po kursie, przyjmę praktykę w zakresie napraw radio - TV, w godzinach popołudniowych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4822g.

Opiekunka do dziecka — potrzebna na 7 godz. Le-wandowski, Osiedle Przy-jaźni 12 S m. 219. 4818g

Potrzebna sprzedawczyni względnie do przyuczenia do kiosku spożywczego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4834g.

Szewe, również rencista, potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4860g.

Małżeństwo, przyjmie do-zrostu z mieszkaniem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4866g.

Przyjmę instalatora - spa-wacza. Poznań - Górczyn, ul. Czesłochowska 7. 4881g

Przyjmę uczniów. Zakład instalacji wod. - kan-gaz i c. o. Poznań, Kraszewskiego 14. 4902g

Pilnie poszukuję opiekun-ki do dziecka. Marcełlińska 75 m. 3. 5817g

Przyjmę ucznia, uczennicę w zawodzie krawiec-kim, z zakwaterowaniem. Luboń 3 k. Poznania, ul. Czerwonej Armii 61a. 4620g

Krawiec potrzebny. Grott-gera 6 m. 13. 4705g

Przyjmę uczniów — war-sztat samochodowy. Lu-boń, Dzierżyńskiego 13. 4634g

Przyjmę ucznia w zawo-dzie zegarmistrzowskim. Najchętniej z prowincji. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4646g.

„KOZIOŁKI”
to przyjemna rozrywka,
PONAD 500.000.— ZŁOTYCH
CO MIESIĄC SAMOCHOD.
6474-K1

Sprzedam kanarki, rybki, rośliny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4822g

Wagon tramwajowy adaptowany na camping, sprze-dam. Telefon 411-676. 4933g

Strój pletwonurka — ta-ło sprzedam. Telefon 411-676. 4932g

Jawę 175, sprzedam. Tele-fon 520-30. 4931g

Sprzedam kafelki plasti-kowe, różowe do łazienki 11 m². Tel. 634-54, po go-dzinie 15. 4955g

Sprzedam taksometr „Pol-tax” — mechaniczny. Sroda Włp., tel. 35-97. 4968g

Sprzedam tanio wózek dziecięcy, głęboki, łącząc-ko wiklinowe, adapter. Janickiego 12 m. 2a, po 19. 4962g

Sprzedam asparagus roc-ny 1000 sztuk. Plewiska-Osiedle, ul. Skórzewska 22. 5000g

Pannonię sprzedam, lub zamienię na mniejszy. Of-erty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5006g.

Sprzedam nowy szwedz-ki palnik na ropę do cen-tralnego ogrzewania — 18.000 zł. Wojtasik, Cho-dzież, Mickiewicza 5, tel. 510. 4742g

Sprzedam motocykl mar-ki Jawa 175 cm. Poznań, ul. Zalesze 1a m. 2. 4817g

Lokale

Studentka, poszukuje sa-modzielnej sypialni, kom-fortowego. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 4796g.

Zamienię mieszkanie 2 po-koje z kuchnią i w. c. (piec) — na pokój z kuchnią w nowym budow-nictwie (c. o.). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4759g.

Kupię małe mieszkanie własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4761g.

Warszawa — trzy pokoje zamienię na cztery — Po-znań. Oferty: „358284” Biu-ro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 224-K2

Przyjmę na pokój 2 pa-nów. Poznań, Opalenicka 72. 4760g

Pracująca, po studiach — członek spółdzielni — po-szukuje komfortowego ci-chedo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4761g.

Zamienię mieszkanie kwa-terunkowe, w nowym bu-downictwie 42 m² — na większe (M-4), może być spółdzielcze. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 479-g.

Studentka poszukuje po-koju najchętniej w śródmieściu. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 4805g.

Nauczycielka z 8-letnim synem, poszukuje pustego pokoju, od stycznia, na 2 lata, płatne miesięcznie. Najchętniej u osób star-szych — Rataje lub Wi-nogrody. Członek spół-dzielni. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 4920g

Dwa mieszkania wspólne — zamienię na jedno trzy pokojowe. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 4819g.

Pokój dla studenta, c. o., telefon, zapłata z góry, bliski Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4816g.

Kupię pokój z kuchnią, wyłączone w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4911g.

Kupię M-4 własnościowe, w Poznaniu. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 4909g.

Starsza pani, kupi pokój z kuchnią, względnie M-2 własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4949g.

Leszno — dwa pokoje z kuchnią 76 m² — zamienię na mniejsze w Poznaniu. Poznań, tel. 581-05, albo oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4966g.

Małżeństwo z dzieckiem, poszukują pokoju z kuch-nią, lub pokoju z używal-nością kuchni, na 2 lata. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4905g.

Bielsko Biala — zamienię 3-pokojowe, spółdzielcze, I ptr., telefon — na rów-norzędne w Poznaniu. Po-znań, Powstańców Włp. 12 m. 5. 4964g

Zamienię mieszkanie spół-dzielcze typu M-2 w Je-le-niej Górze — na podobne w Poznaniu. Oferty pise-m na adres: Bożena Kazubka, Jelenia Góra 58-506, ul. Paderewskiego 12 m. 57. 4977g

Bezdzietne starsze małżeń-stwo, poszukuje niekrę-pującego pokoju lub dwa z kuchnią — warunki do omówienia. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 4987g.

Przyjmę panienki na po-koj. Stanisława 46 (pie-tro). 4990g

Zamienię mieszkanie M-4 3-pokojowe, II piętro, Wi-nogrody — Os. Przyjaźni — na równorzędne Ła-zarz, Grunwald, centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4997g.

Kupię mieszkanie M-2, M-3, lub domek jednorod-zinny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 4998g

Zamienię pokój, kuchnię w Poznaniu — na miesz-kanie Września lub Obor-niki Włp. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 5394g.

Zamienię mieszkanie M-4 na Ratajach — na dwa mniejsze. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 5400g

Nieruchomości

Kupię 1 ha ziemi pod za-budowę, blisko granicy Po-znania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 4811g

Poznań — Osiedle Plewi-ska, dom jednorodzinny, komfortowy, telefon — ogród, sprzedam lub za-mienię na mieszkanie. Of-erty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4615g.

Kupię domek jednorodzin-ny, komfortowy, 3 poko-je, kuchnia. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 4652g.

Sprzedam pół domu z ogro-dem, w dzielnicy Grun-wald, mieszkanie do za-miany. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 4665g

Kupię domek pięciopoko-jowy, ogródkiem do 200.000 zł, chętnie Junkowo. Of-erty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4666g.

Wille śledmierzowa, wol-na, z garażem i ogrodem — sprzedam. Frąckowiak, 62-300 Września, ul. Bato-rego 19. 4674g

Kupię dom jednorodzin-ny w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4694g.

Sprzedam dom parterowy 3 pokoje, kuchnia — we Wrześni, zabudowania go-spodarcze, ogród, całość 1.800 m², po kupnie wolne. Właściciel: Września, ul. Słowian 1a. 788p

Sprzedam tanio w Kozie-głowach — ogród 5000 m², budynek gospodarczy, sad. Zgłoszenia: tel. 719-24. 5419g

Sprzedam lub wydzierż-awię działkę 3-morgowa, z domkiem gospodarczym — pokój, kuchnia, dobre za-prowadzone hodowla hu-trii w Swarzędzu nad je-ziorami. Zgłoszenia: Swa-rzędz, Kórnicka 32. 5550g

Sprzedam parcelę 2500 m², przy granicy Poznania — zadrzewiona, opłotowana. Adres: Marian Poznański, Poznań, Kossaka 22 m. 7. 568g

Sprzedam tanio działkę ogrodniczą 0,75 ha, przy szosie E-8. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 5168g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha wraz z budy-nkami, blisko szosy E-7. Te ofil Muniak, Dobrut — 26-306 poczta Orońsko, pow. Szydłowiec, woj. Kielce. 4821g

UWAGA ZBIERACZE ZIOŁ!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „HERBAPOL”
skupują bez ograniczenia:

OWOC RÓŻY DZIKIEJ I JARZĘBINY

i płać za 1 kg surowca (w I gat.) na terenie woj. poznańskiego

- owocu róży w stanie suchym — 20,— zł
- owocu róży w stanie świeżym — 7,— zł
- owocu jarzębiny bez baldachów w stanie suchym — 16,— zł
- owocu jarzębiny bez baldachów w stanie świeżym — 4,— zł
- owocu jarzębiny w baldachach w stanie świeżym — 2,50 zł

PONADTO PZZ „HERBAPOL” KUPIA KAŻDE ILOŚCI:

- Ziela dziurawca — w cenie 12 zł za 1 kg surowca suchego w I gat.
- Ziela bratka polnego w cenie 20 zł za 1 kg surowca suchego w I gat.
- Kwiatu kocanki — w cenie 25 zł za 1 kg surowca suchego w I gat.

Dostawy surowców świeżych przed zbiorem należy uzgadniać z niżej podanymi oddziałami.

Blizszych informacji o dostawie i dostaw surowców świe-żych i suszonych udzielają wszystkie punkty skupu ziół podległe oddziałom:

- w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 56 — tel. 453-52 lub 595-38
- w Lesznie, ul. Okrężna nr 4 — tel. 28-47
- we Wrześni, ul. Lenina nr 27 — tel. 318

6275-K1

Do nowego ogrodnictwa, potrzebny ogrodnik eme-ryt, samotny wraz z u-trzymaniem. Adres wska-że „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4669g.

Panią do prowadzenia je-dnoosobowego gospodar-stwa domowego, 4 godz. dziennie, przyjmę. Kos-cielna 1 m. 4. 4667g

Przyjmę czeladnika i uc-znia stolarskiego. Poznań, Pamiłkowa 8. 4683g

Przyjmę dozorstwo, waru-nek pokój. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 4926g.

Rencista na pół etatu potrzebny do warsztatu do lekkiej pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4835g.

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Tele-fon 672-52. 5570g

Wpisy na zaoczne (kores-pondencyjne) kursy pro-jektantów (kalkulatorów) kosztorysowych, asysten-tów projektantów (inżyn-ierów budowlanych i me-chaników), kreslarzy ma-szynowych, konstrukcyj-nych, budowlanych, in-stalacyjnych — przyjmuję, szczegółowych inform-acji pisemnych udziela „WIELKA” 31-139 Kraków ulica Spasowskiego 8 (bo-żna Łobzowskiej). 2319-K2

Kupno Sprzedaż
Kupię działkę budowlaną, blisko komunikacji miej-skiej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 4780g

Kupię pianino w dobrym stanie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 4824g

Garaż blaszany, kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4715g.

Kupię iskrownik do „Ju-naka”. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 4652g

Szafę z lustrem, lósko me-talowe, tapczan, stoły sprzedam. Woźniak, Gło-gowska 58. 4698g

Sprzedam tokarnię i wal-carkę do felg, spawarkę elektryczną, wiertarkę słupkową, wytwornicę a-cetylenową. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 4736g.

Norec skóry garbowanej: platyny, szafiry, bleki — sprzedam. Poznań — Wino-grady, ul. Kmieca 29. 4764g

Sprzedam Jawę 175 cm. Debiec, ul. Laskowa 14 m. 5, od godz. 17. 4804g

Sprzedam okazynę nową maszynę dziewiarską jed-nopł. „owa”, „Moda”. Tele-fon 402-64. 4851g

Sprzedam motocykl SHL 175 oraz przyczepę jedno-sładową, w bardzo do-brym stanie. Informacje: Głogowska 67 m. 17, od godz. 18. 4901g

Samochody

Sprzedam Fiat 1300 su-per, wersji francuskiej, po 8.000 km, opony ra-dialne „Cleber”. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4743g.

Syrénę 105, na gwarancji, sprzedam. Poznań — Wino-grady, Kmieca 29. 4765g

Sprzedam Skodę 1101, na chodzie, z radiem, Fiat 1500 125p. Poznań, ul. Ra-clawicka 48 m. 1, po godz. 14. 4852g

Sprzedam Wartburga 1000 Lux. Inżynierska 8 m. 5, od godz. 17. 4878g

Fiat 1500, fabrycznie no-wy, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4985g.

Sprzedam Fiat 600. Tar-nowo Podgórze, 23 Paź-dzielnika 3. 4994g

Sprzedam Syrenę 105, wy-grana z PKO. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 781p.

Kupię 125p, do remontu, lub po wypadku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5417g.

MAGAZYN

o powierzchni 60 do 100 m kwadr.
na terenie m. Poznania
poszukuje

P. P. „TOTALIZATOR SPORTOWY”
Poznań, ul. Czerwonej Armii 80/82

Informacji udziela Dział Administracji, III ptr., pokój 351, tel. 547-88 — codziennie od godz. 7-15. 6371-K1

SPOŁDZIELNIA PRACY

„OŚWIATA”

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu

ORGANIZUJE

- **KURSY KWALIFIKACYJNE CZELADNICZE I MISTRZOWSKIE** oraz
- **KURSY SPAWANIA** elektrycznego i gazowego — dla początkujących i zaawansowanych.
- **KURSY DLA ELEKTRYKÓW** — ubie-gających się o sprawdzenie kwalifika-cji (bhp).
- **KURSY KRESLEŃ TECHNICZNYCH** dla absolwentów LO.
- **KURSY KOSMETYKI** —

zapraszają na **KIERMASZ**

w dniu 9 września 1973 r. tj. niedziela na RYNKU JEŻYCKIM w godzinach od 9 do 13

POLECAMY: KONFEKCJE, DZIEWIARSTWO, TEKSTYLIA, GALANTERIE, OBUWIE ORAZ SŁODYCZE I NAPOJE CHŁODZĄCE.
ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!

ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!

6520-K1

WIORY SOSNOWE Z TROCINAMIpo mechanicznej obróbce drewna
nadające się do ogrzewania (trocinaki)
i na ściółkę — można odbierać**NIEODPŁATNIE**z ulicy Zmigrodzkiej 37 (Junikowo)
Meblarska Spółdzielnia Pracy.
6467-K1**Przedsiębiorstwo**Projektowo-Technologiczne
Przemysłu Taboru Kolejowego
„TASKO PROJEKT”
w Poznaniu

zawiadamia, że z dniem 21. VIII. 1973 r.

ULEGŁ ZMIANIEtelefon Dyrektora Przedsiębiorstwa
z numeru 714-51 — NA 752-36
6346-K1**Przetargi**Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe „Centrala Rybna” w Poznaniu, ul. Szyperska 20 —
ogłasza**PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa” M-20, nr podwozia 074100, rok produkcji 1961.

Przetarg odbędzie się w dniu 24. IX. 1973 r. o godz. 9 na terenie Centrali Rybnej — ulica Szyperska 20.

Cena wywoławcza — 33.210 zł.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu, w kasie Centrali Rybnej.

Samochód można oglądać codziennie w godzinach od 8—14.

6493-K1

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Piaskach, pow. Gostyń — ogłasza

PRZETARG na budowę OSADY LEŚNEJ

- a) budynek mieszkalny,
-
- b) budynek gospodarczy,
-
- c) dół gnilny,
-
- d) instalacja sanitarna,
-
- e) instalacja elektryczna.

Dokumentacja wraz z kosztorysami na przedmiotowe roboty, znajduje się do wglądu w sekretariacie Zarządu GS.

Termin wykonania robót — 30. V. 1974 r.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać lub przysłać pocztą pod w/w adresem w terminie 7 dni od dnia ukazania się oferty. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w ciągu 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia w biurze Zarządu GS.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

2293-K2

Spółdzielnia Inwalidów „Krosno” w Opalenicy, ul. Szkolna 1 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie PRAC STOLARSKICH adaptacji pomieszczenia z przeznaczeniem na świetlicę oraz wykonanie segmentu bibliotecznego, stolików i innych prac.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Termin składania ofert — 15 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 3 dnia po upływie składania ofert.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

2322-K2

Z głębokim żalem żegnamy naszą serdeczną koleżankę, wiernego przyjaciela młodzieży, człowieka o wielkim sercu, poświęceniu i bezgranicznej życzliwości

EMILIĘ WILKOSZEWSKĄemerytowaną bibliotekarkę
Szkoły Podstawowej nr 1.Mężowi i Rodzinie serdeczne wyrazy
głębokiego współczucia składająGrono Pedagogiczne i młodzież
Szkoły Podstawowej nr 1
6026g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 września 1973 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra i ciocia, śp.

ZOFIA STROIŃSKA

emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 bm.
o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, ul. Prądzyńskiego 55 m. 12.

6051g

Praca Nauka

Dozorca do 2 lub 1 nieruchomości koło kina Rialto — potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5707g.

Anglista dyplomowany u dziela lekcji języka angielskiego. Tel. 446-45.

5065g

Tańców towarzyskich uczą — Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter.

4749g

Kupno Sprzedaż

Dafnie suszone, większą ilość — kupimy. „Sumatra”, Warszawa, Marymoncka 65.

2221-K2

Czarnego pudła trzymiesięcznego, rasy średniej, sprzedam. Henryk Wali-góra, Poznań, Dzierżyńskiego 100 m. 18.

6047g

Sprzedam okazjonalnie szafę kombinowaną, kanapę, tapczan, fotele. Poznań, ul. Krawcowa 48 m. 17.

5538g

Samochody

Sprzedam Syrenę, premia PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5769g.

Sprzedam Syrenę 104 — 1971. Nowy Tomiś, Sienkiewicza 6, tel. 480, po 16.

5620g

Sprzedam Renault 10. Telefon 674-178, godz. 9—12.

3312g

Volkswagena - 1500 limuzynę okazjonalnie sprzedam. Poznań, Bosa 10 m. 2, telefon 630-71, godz. 16—18.

5553g

Sprzedam Wartburga 353 Standard — 1971 r. Przebieg 20 tys. km — stan idealny. Telefon 518-27, godz. 18—20.

5918g

Lokale

Pani pokój wynajmę. Os. Rzeczypospolitej 95 m. 8, godz. 18—20.

5821g

Nieruchomości

Kupię działkę budowlaną w miejscowości Puszczykowo, Puszczykowsko. Pośrednictwo — wykluczone. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4770g.

Parcelę 1100 m² przy Lechickiej — sprzedam. Poznań — Winogrody, Kmiecica 29.

4768g

Kupię działkę na ogród campingowy, przy lesie, do 1 km od Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4791g.

Odstąpię działkę pracowniczą PKP. Poznań — Edwardowo, tel. 478-81.

4795g

Okazja — sprzedam parcelę 2800 m², zadrzewioną z altaną, w Starołęce, cena 70.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4837g.

Sprzedam działkę z rozpoczętą budową domu bliźniaczego przy Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4864g.

Sprzedam dom z budynkiem gospodarczym i garażem, w Stupcy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4892g.

Sprzedam połowę domu bliźniaczego, w dobrym położeniu. Mosina, Jesionowa 1a.

4717g

Gnieźnieńskie PrzedsiębiorstwoUsługowo - Wytwórcze Przem. Terenowego
w Gnieźnie, ul. Chrobrego 26**OFERUJE DO SPRZEDAŻY**

ca 40 TON ODPADÓW

tekstury walizkowej lakierowanej

o formatach do 15 X 130 cm

w cenie 4,— złotych za kilogram.

Cena in minus do uzgodnienia w trakcie zakupu. Telefon 38-14.

2214-K2

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy) — zatrudni zaraz:

- kierowców — kat. prawa jazdy D/I, oraz z kat. prawa jazdy c(II) od posiadających kat. c(II) wymagany jest 3-letni staż pracy na wozach ciężarowych jako kierowca posiadający kat. c(II) prawa jazdy i ukończone 24 lata, lub spełnione warunki uzyskania kat. D(I). Na cały etat, lub w niepełnym wymiarze godzin pracy jako pracca dodatkowa (godz. pracy do uzgodnienia), kierowcy posiadający prawo jazdy kat. c(II) zostaną skierowani w okresie zimy na bezpł. kurs kat. D(I);
-
- konduktorów i konduktorki — na cały etat i na pół etatu, z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego;
-
- palacza c. o. — praca 3-zmianowa;
-
- monterów samochodowych;
-
- robotników magazynowych — do Stacji Paliw;

- sprzątaczk samochodowe;
-
- kasjerki biletowe — wykształcenie średnie, lub 3-letnia Zasadnicza Szkoła Handlowa, z terenu m. Poznania;
-
- dyżurnych ruchu — wykształcenie średnie, z terenu m. Poznania.

Warunki płacy i pracy do uzgodnienia.

1. Pracownikom PKS przysługują 50 proc. zniżki na autobus PKS.

2. Bezpłatne bilety na autobusy PKS dla pracowników i ich rodzin, oraz inne świadczenia zgodnie z UZP.

Zgłoszenia należy kierować do Samodzielnej Sekcji Spraw Osobowych, pokój 118, WP PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy).

6486-K1

Zguby Różne

Dnia 2 września godz. 13.30 —16.30 zgubiono pamiątkową srebrną bransoletę na trasie tramwajowej 3. 13 od Bojkowskiej do stołec z kwiatami przed cmentarzem na Junikowie. Znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań-Grunwald, ul. Olszyska 8 m. 3 (rzy Pałac), lub Senatorska 3 m. 1.

6068g

Zgubiono prawo jazdy amatorskie 1975/60, wydane Wydział Komunikacji — Kwilec, Michał Dwójak, Konin, Młodzieżowa 8.

788p

Parasol męski znaleziono 18 sierpnia na cmentarzu Bluszczej. Odebrać: Tokarska 15 m. 12.

5827g

Wypożyczalnia najmodniejszej garderoby ślubnej, welonów oraz nakryć do chrztu. Mickiewicza 20.

3090g

Cyklinowanie i lakierowanie parkietów. Telefon 609-80.

5768g

Matrymonialne

Chcesz wyjść za mąż, ożenić się — zwróć się z zapytaniem do Biura Matrymonialnego „Ognisko” — Poznań, Strusia 9. 4559g

Biuro Matrymonialne — „Matężstwo”. Poznań, Li-belta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne — godz. 15—19.

5202g

Kawaler rzemieślnik, pozna panna do lat 53, wysokiego wzrostu. Cel matrymonialny. Zdjęcie pożądate. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4786g

Panna lat 27, wykształcenie średnie, posłubi kawałera lub wdowca do lat 40, wykształcenie wyższe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4897g.

Wdowa, samotna, domatorka, niebrzydka, materialnie niezależna, własna renta, mieszkanie — pozna solidnego, kulturalnego pana do lat 66. Cel matrymonialny. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4446g.

Kawaler lat 44, średniej tuszy, wzrost 166, nie palący, pozna pannę lub wdowę, z mieszkaniem, bardzo mile widziane z prowincji, zdecydowaną na zamieszkanie w Poznaniu, do lat 40, szczupłą i nie palącą. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4407g.

Kawaler lat 34, przedsiębiorczy, z samochodem — pozna pania interesu, w celu matrymonialnym. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4722g.

Kawaler, mistrz zdusiński — pozna pannę do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4730g.

Dwie panny, ładne, zgrabne, wykształcenie, z braku znajomości poznają panów z wykształceniem wyższym lub średnim technicznym, od 28—37 lat. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4626g.

Panna lat 32, wykształcenie wyższe, skromna, posiadająca większą gotówkę — pozna kawalera lub wdowca bez nałogów. Cel matrymonialny. Szczegółowe oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4637g.

Kawaler z mieszkaniem, wykształcenie średnie — pozna miłą pannę do lat 38. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4710g.

Panna lat 25, wzrost 165 cm, z braku znajomości pozna w celu matrymonialnym kawalera spokojnego, bez nałogów, do lat 30, z wykształceniem rolniczym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4700g.

Dwie panny po 30, poznają panów z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4758g.

UWAGA!**UWAGA!****DYREKCJA****SZKOŁ PRZEMYSŁU GAZOWNICZEGO**
Ministerstwa Górnictwa i Energetyki**W PILE**

ul. Mireckiego 18 - telefon 31-14

ogłasza

DODATKOWE ZAPISY UCZNIÓWdo klasy pierwszej Zasadniczej
Szkoły Przemysłu Gazowniczego
w specjalności:

mechanik maszyn i urządzeń gazowniczych.

Do szkoły przyjmowani są tylko chłopcy po ukończeniu szkoły podstawowej. W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują oprócz innych świadczeń mundur gazowniczy i ubrania robocze, oraz stypendium.

Nauka w Zasadniczej Szkole Przem. Gazowniczego trwa 3 lata.

Do podania o przyjęcie do szkoły należy dołączyć:

1. życiorys,
-
2. dokument urodzenia,
-
3. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
-
4. opinię ze szkoły podstawowej,
-
5. świadectwo zdrowia o przydatności do wykonywanego zawodu,
-
6. podanie o ewentualne miejsce w internacie.

Po ukończeniu nauki w Szkole Zasadniczej, możliwość kontynuowania nauki w Technikum dziennym lub na Wydziale Zaocznym. Najlepsi absolwenci Technikum kierowani są bez egzaminów wstępnych na studia wyższe.

Pismenne zgłoszenia należy kierować pod w/w adresem szkoły.

Wszelkich informacji udziela sekretariat szkoły, również telefonicznie w godzinach od 9—15, oraz Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa — Poznań, ul. Grobla nr 15, pokój 213, telefon 742-21, wewn. 171, w godzinach od 7—15.

6343-K1

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „ELEKTROMONTAŻ”

Poznań, ul. Wieruszkowska nr 16

ZAKUPI Z UPŁYNNIENIA**ZBIORNIK CIŚNIENIOWY V = 2,5 m³**
o ciśnieniu = 10 atm.Zgłoszenia przyjmuje Dział Inwestycji —
tel. 675-251, wewn. 242.

6316-K1

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH

Oddział Wojewódzki w Poznaniu,

ul. Czerwonej Armii 49, tel. 522-89

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIAna kursy dla kandydatów
na biegłych księgowych
cz. I ogólna.

Informacji udziela Dział Szkolenia, pokój 4.

4898-K1

Dnia 6 września 1973 r. zmarł ojciec,
teść, przeżywszy lat 72, śp.**JAN MAJCHRAK**

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 bm. o godzinie 12.50 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina

5955g

Dnia 6 września 1973 r. zmarła, przeżywszy lat 70, nasza najdroższa matka, teściowa i babcia

MARIA JAKUBOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
córkami, zięćmi i wnukami
Luboń, Dworcowa 2.

5929g

Dnia 6 września 1973 r. zmarł w wieku 77 lat, po długiej, ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św.

ANTONI MATUSZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie,

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
dzieci, wnukowie, prawnukowie i rodzina

Poznań, ul. Mylna 3 m. 19.

5999g

W dniu 6 września 1973 r. po wielu cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa matka i babunia

MARIA OKONIEWSKA

z domu Marcinkowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 8.30 na Junikowie.

W smutku pogrążone
córkami i wnuczkami

6003g

Dnia 7 września 1973 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie, nasz ukochany mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 62, śp.

EDMUND WŁODARCZAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążeni
żoną, córkami, synem, synową
znię i wnuczkami

6059g

Dnia 7 września 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 93, śp.

JULIANNA KAMIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiona

rodzina

Poznań, ul. Łukaszczyka 25 m. 3.

6028g

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Klik-klak”.
NOWY — g. 19 „Moralność pa-
ni Dulskiej”.
OPERA — g. 19 „Aida”.
MARCINEK — g. 17 „Błkitny
jeź”.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Solo na kuranty”.

KINA

CHODZIEŻ. Notec: „Godzilla
contra Hedora”.
CZARNKÓW: „Prywatna wojna
Murphy'ego”.
GNIEZNO Lech: „Gappa”; Po-
lonia: „Gracz”.
GOSTYŃ: „Zabijcie czarna ow-
cę”.
JAROCIN: „Rewizja osobista”.
KALISZ Kosmos: „Simon Bol-
ivar”; Oaza: „Hubal”; Stylowe:
„Świadek koronny”.
KEPNO: „Z tamtej strony tęczy”.
KŁODAWA: „Ktoś za drzwiami”.
KOŁO: „Trzyna zabił te miłość”.
KONIN Górniki: „Jedynym wyj-
ściem jest śmierć”.
KOŚCIAN: „Morze w ogniu”.
KORNIK: „Król, dama, walet”.
KROTOSZYN: „Dziwaczyna in-
na niż wszystkie”.
KRZYŻ: „Jeziorko osobliwości”.
LESZNO: „Wynajety człowiek”.
MIEDZYSZCZÓD: „Odrzynał”.
NOWY TOMYŚL: „Błąd szeryfa”.
OBORNIKI: „Bolesław Śmiały”.
OSTROWO: „Zbierzniak”.
SŁOŃCE: „Śledztwo w sprawie oby-
watela poza wszelkim podejrze-
niem”.
OSTRZESZÓW: „O wpół do jede-
nastej wieczór latem”.
PIŁA Iskra: „Ja wam pokażę”.
Koral: „Układ”; Sokół: „Orle
piórko”.
PLESZEW Hel: „Roztargniony”.
RAWICZ: „Gangsterski walec”.
ROGOŹNO: „Ten okrutny nik-
czemny chłopak”.
RYCHTAŁ: „Przez pustynię”.
SEUPCA: „Na krawędzi”.
SREM Klubowe: „Homolowie na
urlopie”; Słonko: „Opetanie”.
ŚRODA: „Ostatni wojownik”.
SZAMOTULY: „Kłopoty z cno-
tą”; „Trzej świadkowie”.
TRZCIANKA: „Ocalenie”.
TUREK: „Pozwólcie startować”.
WĄGROWIEC: „Znikający
punkt”; „Grubasek”.
WOLSZTYN: „Z tamtej strony
tęczy”.
WRZESNIA: „Droga do Saliny”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—18
„XXVI Wyścig Pokoju” i „Bir-
ma, Kambodża”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40
Studio Nowości; 8.05 Studio Mł-
dych: U przyjaciół; 8.10 Melodie
siedmiu stolic; 8.35 W kregu mu-
zyki instrument; 9.05 Non stop
przebojów; 9.30 Moskwa z melodia
i piosenka; 9.45 Bułgarskie rytmy;
10.08 Muzyczne propozycje na wy-
cieczkę; 10.30 „Przepraszam rze-
kę” — odc. 6; 10.40 Co słychać w
świecie; 10.45 Kwadrans dla tre-
baczy; 11.12 Refleksy; 11.30 Na
si lubię; 11.45 W kregu muzyki
muzycznej; 12.00 Mel. z Lubels-
czyzny; 12.30 Koncert żywych; 12.50
Musical po polsku; 13.25 Radiowy
poradnik rolnika; 13.35 Trochę jaz-
zu, trochę beaty; 14.00 Praca i od-
poczynek; 14.05 Spotkanie z pio-
senką radziecką; 14.30 Sport to
zdrowie; 14.35 Volare i inne prze-
boje lat 50-tych; 15.05 Transmisja
finału lekkoatletycznego Pucharu
Europy w Edynburgu; 15.20 „Mi-
chelle” i inne przeboje lat 60-tych;
15.30 Listy z Polski; 15.40 Transm.
finału Lekkoatletycznego Pucharu
Europy w Edynburgu; 16.10 Muzy-
ka; 16.20 Transm. z finału Lekko-
atletycznego Pucharu Europy w
Edynburgu; 16.45 Muzyka; 17.15
Studio Młodych: Radio-kurier; 17.15
Fonoteka; 17.50 Rytm, rynek, re-
klama; 18.05 Rytmostopem po kra-
ju i świecie; 18.20 Dyskusja na te-
maty międzynarod. 18.35 Konc. na
instrumenty; 19.05 Muz. i Aktualn.;
19.30 Wędrowni muzycy po kra-
ju; 20.15 Gwiazdy bułgarskiej pio-
senki; 21.15 Bułgarskie rozrywki; 22.05
Rewia taneczna; 23.10 Koresponden-
cja z zagranicą; 23.15 Sobotnia re-
wia taneczna; Cz. II; 0.05 Kalendarz
Nauki Polskiej; 0.10 Program
nocny z Biuletynu; 0.10 Program
nocny z Biuletynu.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10,
12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Nasze odwie-
dziny; 8.35 W kregu spraw nie tyl-
ko rodzinnych; 8.55 Muzyka spod
strzechy; 9.05 Melodie i piosenki z
kraju róż; 9.20 Konc. Chórów Rozgł.
Wrocławskich PR pod dyr. E. Kaj-
dasza; 9.40 Studio Młodych: „Nasz
Czarniaków” — rep.; 10.15 Teatr PR:
„Spotkamy się na moście”; 10.50
Muz. rozrywkowa; 11.15 F. Raczko-
wski — gra na słynnych organach
olimpijskich; 11.35 Rodzice a dzie-
cko; 11.40 Od Tatr do Bałtyku —
mel. z Wielkopolski; 12.05 — „Dwie
Bolonia” — opow. P. Bystrzyckiego;
12.30 Czas dobrych gospodarzy;
13.10 Twórczość Giegrza i Sibeliusa;
13.35 „Pamiętnik małżeńskich” —
fragm. pow. G. Wałczaka; 13.55
Mini Przegląd Folklorystyczny —
dziś Korea; 14.05 Wiecej, lepiej, ta-
niej; 14.15 Rep. literacki; „Listy
stamtąd”; 14.35 Z teki dawnych
mistrzów; 15.05 Program dla dzie-
ci i chłopców; 15.40 Śpiewają
Bułgarskie Zespoły Pieśni i Tańca;
15.50 Przegląd czasopiśm regional-
nych; 16.05 Studio Młodych: „Czarna
i biała”; 16.25 Muz. rozrywkowa; 17.35 „Ko-
mu ma doradzać?”; 17.50 Radio-
express; 18.05 Grajaka szafa; 18.40
Widnokrąg — „Czy zabraknie wo-
dy”; 19.10 Studio Młodych przedsta-
wia...; 19.15 Jak patrzeć na dzie-

Bądź prezorny także w szkole

— Mamo daj 35 złotych na ubezpieczenie — z taką prośbą
zgłaszają się do nas pociechy po powrocie ze szkoły. Nie
wszyscy rodzice spełniają tę prośbę; niektórzy ją lekcewa-
żą, inni zwlekają z wpłatą. Ulegając wręcz molestowa-
niom dzieci, niechętnie i z ociąganiem wysuplują pieniądze.

Tyczasem sprawa ta nie po-
winna budzić żadnych zastrze-
żeń. To oczywiste, że dziecko
w szkole musi być ubezpieczo-
ne by było w przyszłości zdane
nie małe, lecz wzrasta liczba
nieszczęśliwych wypadków. Mi-
mo największej troski nauczy-
cieli i wychowawców może zda-
rzyć się taki wypadek jak np.
w szkole, do której uczęszcza
cała trójka maluchów — z jed-
nej rodziny. Podczas biegni-
ego korytarzu szkolnym jeden
z chłopców upadł na kaloryfer,
doznając wstrząsu mózgu, co z
kolei spowodowało długotrwałe
szpitalne. Szczęśliwie obyło się
bez trwałego inwalidztwa. Gdy
by dziecko nie było ubezpieczo-
ne byłoby w przyszłości zdane
jedynie na opiekę rodziców,
którzy nie mogliby liczyć na
żadną pomoc ze strony PZU.

Różnego rodzaju upadki:
przy wykonywaniu ćwiczeń
gimnastycznych w sali lub na

boisku, obrażenia przy wyko-
nywaniu prac w warsztatach
szkolnych — to najczęstsze
przyczyny urazów. Niektóre z
nich pozostawiają skutki na ca-
łe życie. W roku szkolnym
1972/73 w szkołach Poznania i
województwa poznańskiego za-
notowano 9 342 wypadki. Pań-
stwowy Zakład Ubezpieczeń
wypłacił rodzicom ponad 15
mln zł.

W tym roku podejmuje się
wraz z władzami szkolnymi, sze-
roko zakrojoną kampanię
ubezpieczania młodzieży szkol-
nej od następstw nieszcze-
śliwych wypadków. Ubez-
pieczenia te obejmują ży-
cie uczniów poza szkołą, ich
drogę do szkoły i z powro-
tem. Składka roczna wynosi 35
zł. Niektórzy uczniowie mogą
być zwolnieni z opłaty, jeśli ich
rodzice znajdują się w trudnej
sytuacji materialnej lub mają
więcej dzieci w szkołach.

W razie trwałego kalectwa
poszkodowany otrzymuje po
250 zł za każdy procent stwier-
dzonego inwalidztwa. Jeśli
trwałe inwalidztwo dotyczy 40
procent utraty zdolności do pra-
cy lub więcej, wtedy wypłaca
się dożywotnią rentę kwartalną
(20 zł za każdy procent).
Przykładowo przy utracie 50
procent zdrowia renta kwar-
talna wynosi 1000 zł. Zwraca

Ostrów zaprasza

Najlepsi z młodych na dożynkach

W najbliższą sobotę i nie-
działę w Ostrowie spotkają się
najlepsi młodzi żniwiarze.

W pierwszym dniu tej impre-
zy przewidziano wystawę
wielkich dożynkowych, przej-
ście korowodu ulicami miasta
oraz występy licznych zespó-
łów młodzieżowych i folklorys-
tycznych.

W niedzielę odbędzie się na
tomiast widowisko dożynkowe,
które rozpocznie się na nowym
stadionie o godz. 11. Program
tej imprezy wypełnia występ
kapel ludowych i orkiestr de-
tetch, pokazy gimnastyczne, re-
wie mody oraz konkursy gimna-
styczne uczniów.

Miejscem dożynkowego świę-
ta będą również inne punkty
miasta. W Parku X-lecia ode-
bzie się przegląd strażackich
orkiestr detetch, na ustawionej
w rynku estradzie wystąpi „We-
soly autobus”, później zaś za
prezentują się tam artyści ze-
spółów poznańskich pod egidą
Polskiego Radia.

Święto plonów zakończy za-
bawy ludowe, seanse filmowe,
a późnym wieczorem — poka-
zy ognia sztucznych. (wch)

się również koszty leczenia do
wysokości 3 000 zł, koszty pro-
tez i innych środków ochron-
nych do 10 000 zł. W razie
śmierci ubezpieczonego zasiłek
pogrzebowy wynosi 7 000 zł.

W br., podobnie jak w latach
poprzednich, kontynuowany bę-
dzie konkurs pod hasłem „Szkola
— bezpiecznym miejscem
dla dzieci”, organizowany przy
współudziale Kuratorium Okrę-
gu Szkolnego Poznańskiego.
Ponadto PZU przeznacza po-
nad milion zł na cele prewen-
cyjne, czyli na zapobieganie
wypadkom wśród dzieci i mło-
dzieży. Z tych pieniędzy budo-
wane są m. in. lodowiska ogro-
dki do nauki zasad ruchu
oraz place gier i zabaw; prowa-
dzi się dzięki tym funduszom
akcję uświadamiającą. Chodzi
tu o wdrożenie zasad ostroż-
ności i stosowanie ich zarów-
no w szkole, jak i poza nią.
Zdrowie i życie dzieci to skarb
bezenny i musi być chronione
wszystkimi dostępnymi sposo-
bami. (emp)

Z Wolsztyńskiego

Plony obfitsze niż w ubiegłym roku

Do tegorocznych prac żniw-
no-omłotowych w powiecie
wolsztyńskim przygotowano
się staranniejsze niż w latach u-
biegłych. Liczne kontrole re-
montu sprzętu rozpoczęto już
wiosną. Według oceny fachow-
ców tegoroczne żniwa przepro-
wadzone sprawnie i wcześniej
niż w roku ubiegłym.

Zanotowano natomiast pew-
ne opóźnienia w wykonywaniu
podorywek przez rolników in-
dywidualnych.

Plony 4 zbóż podstawowych
są rekordowe; wstępnie szacu-
je się, że w gospodarstwach całko-
witej powinny wynieść od
28—29 kwintali z ha. Dlatego
też tegoroczny skup zboża prze-
biega sprawniejsze niż w latach
ubiegłych.

Jak wynika ze sprawozdań
PGR i RSP materiał siewny
zboż ożymych został przysto-

Przykładowa ZSZ

Z nowym rokiem szkol-
nym powstaje Przykładowa
Zasadnicza Szkoła Budowlana
przy Kaliskim Przedsiębiorstwie
Budowlanym. W jednej na razie
klasie uczniowie zdobywać będą
zawód: monter konstrukcji żel-
betonowych, posadzkarza, beto-
niarza i zbrojarza. (lk)

NA NIEDOSTATECZNIE OŚWIETLONYCH ULICACH UŻYWAJ ŚWIATEŁ MIJANTA

działa; 12.05 Felieton muz. J. Wal-
dorffa; 12.35 Czy znasz te książ-
ki?; 13.05 Poranek symf.; 14.00
Wieczorek przy mikrofonie; 15.30
Radiowy Teatr dla Dzieci: „Opo-
wieść o pierwszej miłości”; 16.30
Konc. chopinowski z nagraniem P.
Palecznego; 17.01 Przed między-
narodowym spotkaniem pisarzy —
felieton; 17.30 Melodie i piosenki
dla wszystkich; 18.35 Felieton
aktualny; 19.15 Teatr PR — Pół wie-
ku Teatru PR: „Kapitan Szele-
ga”; 20.20 Mistrzowski wykonaw-
ca — mistrzowski nagranie, cz.
I Rachmaninow; Poemat; 21.15
Bałtycka wachta; 21.45 Cz. II — Ba-
łtycki Saint-Saens; Poemat symfo-
niczny op. 56 „Młodość Herkule-
sa”; 21.50 Cz. III — Słynne chó-
ry śpiewają — Chór Radia i TV Buł-
garskiej; 22.10 Cz. IV — Słynne
śpiewaczki; 22.30 Zespół Dzieciat-
ka — Przelotne ptaki; 23.00 V —
Koncerty Brandenburskie; 23.40
Cz. VI — Paul Hindemith: Sinfonia
nieta in E.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30,
6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30,
23.30.

Uwaga: UKF 69,74 MHz trans-
mituje program II.

Program własny: 18.30
Warszawski program stereofonicz-
ny.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z
T. Woźniakiem; 8.10 Prezentacja;
8.35 Niedzielne rytmy; 9.00 „Nie
ma jutra w Saint Nazaire” — odc.
10; 9.10 Grajaka listy; 9.30 Gdy
się mówi A... — aud. public.; 10
Pogrzeb w taśmotece; 11.23 Zapom-
niane koncerty fortep. — G. Mus-
szel; 11.30 Konc. a-moll; 12.05
„Kryptonim Pommerstellung
DL” — odc. 2; 12.30 Między „Bo-

Gnieźnieńska prapremiera



Teatr im. Al. Fredry w Gnieźnie po przerwie urlopowej wzna-
wia działalność 8 września polską prapremierą sztuki „Solo na
kuranty” Osvalda Zahradnika, współczesnego autora słowackiego.
Sztukę wyreżyserował Henryk Olszewski, scenografia
według projektu Ryszarda Grajewskiego, opracowanie mu-
zyczne Ryszard Gardo. W przedstawieniu udział biorą: Maria
Deskur, Józef Chrobak, Edmund Derengowski, Józef Strumiński,
Waldemar Walisiak oraz Henryka Bielawska, Danuta Snarska,
Jan Karow i inni. Spektakl prapremierowy odbędzie się
w odnowionej w okresie urlopowym sali. Scena została zmo-
dernizowana i powiększona. Na zdjęciu — scena zbiorowa
sztuki. Od lewej: Franciszek Abel — Józef Chrobak, Reiner —
Edmund Derengowski, Inspektor MICZ — Waldemar Walisiak,
Chmelik — Józef Strumiński, Pani Contiova — Maria Deskur.
Fot. — A. Jeśmontowicz

zawszad o wszystkim

ZIAZD BYŁYCH WYCHOWANKÓW

KROTOSZYN. Nauczyciele i
młodzież Liceum Ogólnokształcącego
im. Hugona Kollataja zapraszają
wszystkich, którzy byli
wychowankami tej placówki do
1946 roku na uroczyste Święto
Szkoły, które odbędzie się w
dniach 12 i 13 października br.
Ten zjazd najstarszych zorganizo-
wany zostanie z okazji 200 rocz-
nicy powołania Komisji Edukacji
Narodowej. Dyrekcja Liceum pro-
si o wzajemne powiadamianie się
o tej imprezie. Po otrzymaniu
zgłoszenia prześle zainteresowa-
ny program zjazdu. (w)

UCZYMY SIĘ JĘZYKÓW OBCYCH

RAWICZ. Dyrekcja Powiatowe-
go Domu Kultury organizuje w
roku kulturalno oświatowym 1973/
74 kursy języków obcych: nie-
mieckiego, francuskiego i angielskiego,
w grupach dla początku-
jących i zaawansowanych. Orga-
nizatorzy zapewniają pomoce nau-
kowe w postaci płyt z odpow-
iednimi nagraniami itp. Kurs
trwa 80 godzin, a opłata zań wy-
nosi 300 zł. Zgłoszenia i opłaty
do 10 bm. PDK ul. Targowa 1,
tel. 20-90 w godz. od 8 do 15,
w soboty od 8—14. Kursy roz-
poczyna się 1 października. (w)

WYCIECZKA „SENIORÓW”

GNIEZNO. Zarząd Powiatowej
Polskiego Komitetu Pomocy Spo-
łecznej zorganizował dla 35
członków Klubu Seniorów w Czer-
niejowie — wycieczkę autokarem
do Kórnik i Rogalina. (gl)

Wskazówki metodyczne. I. 4: 14.10
— Z koszar i poligonów; 14.30 —
Redakcja Szkolna zapowiada; 14.45
— Sprawozdanie z finału Pucharu
Europy w lekkiej atletyce me-
lczym (Edynburg, kolor); 17.10 —
Telereklama; 17.35 — TV Młodych;
„Nasz wiek — Muzyka”; 18.25 —
„Pegaz” — magazyn aktualności
kulturalnych (kolor); 19.05 — Wy-
powiedź ambasadora Koreańskiej
Republiki Ludowo-Demokratycznej;
19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 —
Monitor (kolor); 20.15 — „So-
pot 73” — Władimir Baglajenko —
recital piosenekki tegorocznej
uczestniczki Festiwalu w Sopocie
(kolor); 20.30 — Film René Claira:
„Urok szatana” — film fab. prod.
francuskiej; 22.10 — Dziennik; 22.25
Wiadomości sportowe i Kronika
z zawodów lekkoatletycznych o
Puchar Europy mężczyzn (finał,
kolor); 22.55 — „Gwiazdy nad Du-
naju i Weltawy” — program mu-
zyczno-estradowy Wykonawcy: H.
Vondrackova, E. Mazikova, M. Lal-
ferova, Zespół Stryje oraz Ork.
B. Hroneca.

PROGRAM II: 17.05 — „Hula
Legnica” — program z cyklu: „Wi-
zyty”; 17.35 — „Jeszcze mam serce do
Ciebie” — piosenki biesiadne i mi-
losne XVII wieku; 18.15 — „Zamek
ne XVII wieku”; 18.50 — „Fauna
w Bratysławie” — film dok. prod.
czechosł. (kolor); 19.30 — „Fauna
Wysp Galapagos” — film serijny
ameryk.-kanad. — odc. VII nt.
„Pozwólmy im żyć” (kolor); 19.50 —
Dobranoc (kolor); 20.15 — „Chciałem
by Warszawa była wielka...” — Ste-
fan Starzyński — program doku-
mentalny; 20.55 — „Szukamy prze-
bojów polskich nagrań” (kolor);
22.10 — Program II prapremiera —
film fab. prod. radz.; 22.35 — 24 go
dziny (kolor).

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10 — Dia szkół —
Geografia kl. VII: „Wdrut w wy-
brzeży Europy”; 10.30 — Filmy Re-
né Claira: „Urok szatana” — film
fab. prod. franc.; 12.15 — TTR —
Język polski, I, 17; 12.50 — TTR —